

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie
z dostawą do do-

Na
z przesyłką 4.20
Za granicą 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w rekl. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopsów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbiorcy pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.560. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

BROKATY I LAKIERY

na karnawał, jakoteż zimowy
towar ze znacznym opustem
od 25 stycznia do 5 lutego

SALAMANDRA

L W Ó W,
LEGIONÓW 11.

597

Luther II.

Długotrwałość przesilenia w Niemczech (od początku grudnia po podpisaniu układów lokarnskich w Londynie), przewidywana ostatecznie do piero onegdaj na rozkaz Hindenburga ukonstytuowaniem drugiego gabinetu dr. Luther'a — dowodzi, że nie tylko my jedni w Europie posiadamy monopol na przewlekłe kryzysy rządowe.

Jak wiadomo, próbowano w Niemczech utworzyć wielką koalicję rządową, od skrajnej prawicy do socjalistów. Gdy u nas jednak analogiczny problem w ciągu jednego tygodnia dojrzał do pozytywnego rozwiązania, to w Niemczech po półtoramiesięcznych bezskutecznych usiłowaniach ustąpić musiał miejsca koncepcji „środku”, o tyle od poprzedniego gabinetu słabszego, że nie opartego o większość parlamentarną, bo rozporządzającego za ledwie 170 głosami (partii ludowej, ba warskiej, centrum i demokratów).

Socjaliści ogromną większością głosów (87 przeciw 33 na posiedzeniu klubu parlamentarnego) uchylili się od udziału w rządzie, motywując swoje stanowisko stosunkiem niemieckiej partii ludowej do kwestii 8-godzinnej dnia pracy.

W rzeczywistości odmowa socjalistów posiada swe źródło w trwode przed zdradzeniem mas i przed wzmocnieniem — wskutek tego — nastroszów i wpływów komunistycznych.

Nowy gabinet będzie miał wszakże w dziedzinie polityki zagranicznej zapewnione poparcie socjalistów, zorjentowanych — jak wiadomo — w „duchu Locarna” i Ligi Narodów. A przecież najgłośniejszym w tej dziedzinie zadaniem tego samego — co w poprzednim rządzie — ministra spraw zagranicznych (Stresemanna) będzie właśnie w najbliższym już czasie zgłoszenie akcesu Niemiec do Ligi Narodów. Aby zaś nie zrażać względnie ahy życiowie dla swej polityki genewskiej także i prawicę nastrosić, Stresemann już dzisiaj idzie na rękę jej demagogii, żądając od Francji (bezskutecznie na razie) znacznej redukcji załogi koalicyjnej w Nadrenii. Nie ulega też wątpliwości, że i w kwestii stałego uczestnictwa Polski w Radzie Ligi, nowy rząd niemiecki wywierać będzie nacisk u mocarstw w myśl życzeń prawicy, nie napotykać zresztą w tej sprawie na opozycję wśród lewicy Reichstagu.

Neutralność skrajnej prawicy względem siebie będzie wszakże rząd Luther Nr. 2 starał się głównie okupić ustępstwami w dziedzinie polityki wewnętrznej a więc przede wszystkim w dziedzinie polityki gospodarczej.

Jak widać więc z powyższego, drugi rząd Luthera będąc wynikiem konieczności i niemożności utworzenia szerokiej koalicji — będzie musiał lawirować między lewem i prawem skrzydłem Izby, by utrzymać się na powierzchni i przedłużyć swój żywot. Trwałność i powodzenie nowego rządu

zależy niewątpliwie w dużej mierze od tego, czy i w jakim stopniu zdoła on złagodzić ciężkie położenie gospodarcze kraju.

Polityka nowego rządu niemieckiego wobec Polski zmianie nie ulegnie; a jeśli ulegnie, to raczej w kierunku pożądanym przez prawicę t. zn. wspierania tych wszystkich sił, które przyczyniają się do gospodarczo - finanso-

wego uzależnienia Polski od czynników zagranicznych i które utrudniają Polsce osiągnięcie współdecydującego stanowiska w koncorcie europejskim i na terenie Ligi.

Świadomość powyższego, określi też zapewne postawę naszych czynników umiarkowanych wobec nowego rządu niemieckiego.

Budżet na rok 1926 ustalono na 1.700.000.000 złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. stycznia. (zo). Rada ministrów po dwudniowych naradach uzgodniła cyfrę budżetu na rok 1926. Budżet wynosi w stosunku rocznym miliard siedemset milj. z tem, że rząd ma pokrycie tylko na 1.450.000.000, nie może jednak w granicach dzisiaj obowią-

zujących ustaw zapowiedzieć budżet zmniejszony i skrócić 250 milionów. W najbliższym jednak czasie rząd wnie- sie do Sejmu cały szereg ustaw, których uchwalenie powinno dać duże oszczędności.

Obrady komitetu ekonomicznego odroczone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. stycznia. (zo). Zapowiedziane na piątek posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów zostało odroczone. Rozważanie szeregu kwe-

stii dotyczących eksportu zboża natrafia na trudności między stronictwami ml.

Dąbski połączył się z Brylem.

Warszawa, 22. stycznia. (PAT.). W wyniku toczących się między niedawno powstałym Stronnictwem Chłopskim w skład którego weszli posłowie, którzy wystąpili z „Wyzwolenia” a Związkiem Chłopskim, obrad porozumiewawczych, zakończonych ogólną zgodą na połączenie się, odbyło się dziś wspólne posiedzenie obu klubów. Przewodził najstarszy wiekiem poseł Krempa. Zebrani uchwalili nowe-

mu klubowi nadać nazwę „Stronnictwo Chłopskie”. Przewodniczącym klubu wybrany został przez aklamację p. Jan Dąbski, wiceprzewodniczącym pp. Waleron i Bryl. wreszcie sekretarzami pp. Sanojca i Socha. Poza tem uchwalono rezolucję, wzywającą prezydium klubu do kontynuowania wysiłków około sprawy konsolidacji postępowych stronnictw chłopskich.

Przychylny głos angielski o Polsce.

Londyn, 22. stycznia. (PAT.) William Good przemawiając dziś w sprawie za- dań odbudowy Europy, na zebraniu „London Council Prevention War” w lo- kalu klubu Labour Party w parlamen- cie, powiedział między innemi:

Po przeżytych cierpieniach wojen- nych, Polska zdoła do uregulowania spraw ekonomicznych i odbudowy kra- ju. Sytuacja jej obecna wynika z walki handlowej z Niemcami, mającej podsta- wę w dużych różnicach w dziedzinie interesów politycznych. Mówca spo- dziwiał się jednak pomyślnego załatwie- nia tej sprawy. Skrzyżski i Grahski — zaznaczył dalej Good — wykazali wie- le odwagi, nakłaniając rodaków do przy- jęcia układów zawartych w Locarno, tak niepopularnych we wielu odtamach

prasy i społeczeństwa. W sprawie tej, jak i we wielu innych, Polska okazała się w lepszym świetle niż o tem tu są- dzono.

Mówiąc o rozbrojeniu jako o logicznej i ekonomicznej konieczności, wypowie- dział mówca zdanie, że w Polsce li- czebność armii nie stanowi groźby dla pokoju. Armia polska jest wyłącznie defenzywną, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę rozległość terytorium oraz gra- nic, z których wschodnią oddziela Pol- skę od sąsiada, stanowiącego wieczną groźbę dla jej bezpieczeństwa, sąsiada liczebnie potężnego, którego kierownicy jawnie grożą użyciem siły. Rozbrojenie wogóle jest niemożliwe, dopóki Rosja znajduje się poza nawiasem narodów.

Z DNIA.

ZEBRANIE CZŁONKÓW

I ZAŁOŻYCIELI „SOWPOLTORGU”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. stycznia. (zo). Do Mo- skwy wyjechała dzisiaj delegacja, zło- żona z panów: Natansona, Ocetkiewi- cza i Bytkowskiego, która weźmie ud-ział w zebraniu założycieli „Sowpol- torgu”. Również wpłacono pierwszą ratę, przypadającą na „Polros” w wy- sokości 130.000 dolarów.

NOWY REDAKTOR NACZELNY „KURJERA POLSKIEGO”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. stycznia. (G). Dotych- czasowy redaktor naczelny „Kurjera Polskiego” p. Ignacy Rosner ustąpił ze swego stanowiska a naczelna redak- cja i kierownictwo wydawnictwa prze- chodzi w ręce p. Stefana Krzywoszew- skiego. Zmiana ta pozostaje w związku ze zmianami w składzie akcjonariuszy tego wydawnictwa.

CZY GEN. SIKORSKI OBEJMIJE DOWÓDZTWO O. K. VI?

Warszawa, 22. stycznia. (AW.) Upa- trzony na stanowisko dowódcy Korpu- su Lwowskiego gen. Wład Sikorski, który bawi obecnie na urlopie wypo- czynkowym, prawdopodobnie nie obej- mie tego stanowiska i otrzyma inną lo- kację. (Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak. — Red.).

OBRADY SEKCJI DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. stycznia. (zo). Wczo- raj w dalszym ciągu obradowała sek- cja komitetu politycznego Rady mini- strów dla spraw mniejszości i kresów wschodnich, przy udziale p. Leona Wa- siliewskiego i p. Zwierzyńskiego. Oba- dy poświęcone były opracowaniu wy- tycznych bieżącej polityki państwowe. Ciąg dalszy obrad dzisiaj.

KARY ZA NIEWYKUPIENIE ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. stycznia. (zo). Mini- sterstwo skarbu wydało polecenie, aby z dniem 1 lutego władze skarbo- we przystąpiły do lustracji przedsiębior- stw i spisywania protokołów za nieposiadanie świadectw przemysłow- wych. Na winnych niezapłacenia się we właściwe świadectwa nakładane będą kary pieniężne w sposób nastę- pujący: 1. za prowadzenie przedsię- biorstwa bez świadectwa przemysłow- ego od trzykrotnej do 20-krotnej kwoty nieuiszczonej za świadectwo 2. za posiadanie niewłaściwego świa- dectwa względnie karty rejestracyjnej do wysokości trzykrotnej kwoty, sta- nowiącej różnicę między ceną właści- wą a posiadaniem świadectwem prze- myślowym. Kara ta nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwego świa- dectwa.

OFICJALNE PRZYCZYNY ZATARGÓW W PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Moskwa, 22 stycznia. (AW.). Rosyjska partia komunistyczna wystosowała do komunistów zagranicznych pismo oficjalne wyjaśniające przyczyny zatargów programowych na ostatnim kongresie. Różnice poglądów powstały na gruncie szybkiego rozwoju przemysłu i rolnictwa, który postawił władze sowiecką w obliczu skomplikowanych zagadnień. Praktyczne zastosowanie programu socjalistycznego wobec zawiłych zjawisk życia codziennego spowodowało ostrą dyskusję między odłamem leningradzkim a centrum komitetu partii. Obecnie taktyka delegacji leningradzkiej jest przedmiotem rozważań robotników leningradzkich, którzy dzień po dniu uchwalają rezolucje potępiające stanowisko swych delegatów. Jedność ideowa i programowa stronnictwa komunistycznego nie została naruszona.

WINA RIEDLA

JAK EUROPA „KOCHA” STANY ZJEDNOCZONE?

Waszyngton, 22 stycznia. (PAT.). Przeciwnicy wniosku o udział Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym Trybunale sprawiedliwości prowadzili wczoraj w senacie dalszą taktykę obstrukcyjną. Sen. Reed wygłosił parogodzinne pełne gwałtowności przemówienie, w którym wspominał, że jak się zdaje według opinii niektórych kół Europejczyści kochają Stany Zjednoczone. Nawiązując do tego, oświadczył: Oni nas kochają tak, jak nieuczciwy dłużnik swego wierzyciela. Niektórzy z nich są właśnie nieuczciwymi dłużnikami i jako tacy nienawidzą swego wierzyciela. Czas już, aby naród amerykański zorleutował się — mówił Reed — że istnieje 55 skolonizowanych narodów, wchodzących w skład Ligi Narodów i gotowych do wypowiedzenia Stanom Zjednoczonym wojny, gdyby one tylko w obronie swych praw próbowały chwycić za broń bez zezwolenia Ligi Narodów.

KONFERENCJA KOLEJOWA W BUDAPESZCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 22 stycznia. (zo). Dnia 26 bm. odbędzie się w Budapeszcie konferencja przedstawicieli zarządów kolejowych Polski, Węgier, Austrii i Czechosłowacji. Na konferencji ma być rozpatrywany zatwierdzony projekt bezpośredniej komunikacji osobowej i bagażowej pomiędzy Polską a Węgrami przez Czechosłowację i Austrię. Poza tym omawiane ma być włączenie Węgier i Jugosławii do bezpośredniej komunikacji bagażowej między Polską a Włochami.

W POSZUKIWANIU WINOJAJCÓW.

Berlin, 22 stycznia. (PAT.). Dziś przed południem w komisji Reichstagu, utworzonej w celu zbadania przyczyn katastrofy wojennej Niemiec w r. 1918, poseł socjalistyczny Dittmann rozpoczął czytanie swego sprawozdania o wrznięciu w marynarce niemieckiej w latach 1917 i 1918. Odczytana na dzisiaj część sprawozdania zajmuje się procesem, który zakończył się rozstrzelaniem w r. 1918 pięciu marynarzy, pozostających w stosunkach z socjalistami. Na podstawie licznych dokumentów stwierdził Dittmann w swym sprawozdaniu, że wymienieni marynarze zostali rozstrzelani nie z powodu ich winy, lecz był to akt represji przeciw socjalistom. Nadto wskazał Dittmann na znaczną rolę, jaką podczas procesu odegrali prowokatorowie. Raport Dittmanna wywołał w komisji wielkie wrażenie. Deputowani lewicowi przerywali go okrzykami, żądając postawienia w stan oskarżenia urzędników winnych nadużyć w tym procesie. Dalszy ciąg sprawozdania nastąpi jutro.

Stan przemysłu węglowego w Polsce poprawia się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Kato-wicki oddział Banku Polskiego donosi, że mimo trwającej wojny celnej z Niemcami, przemysł węglowy z miesiąca na miesiąc zdobywa coraz szersze rynki zagraniczne, a produkcja węgla dochodzi już do cyfr, jakie osiągnęła przed wojną celną. Potrafilimy zdołać 17 rynków zagranicznych, na które wysyłamy nasz węgiel.

O poprawie naszego przemysłu węglowego w Zagłębiu Dąbrowskiem donosi sosnowiecki oddział Banku Polskiego. Cały szereg kopalni pracuje obecnie wszystkie dniówki na dwie zmiany. Niektóre kopalnie małe, w których eksploatacja do niedawna się nie opłacała i które były nieczynne, obecnie wznowiają produkcję.

Bethlen wmieszany w aferę fałszerską?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (G). Jak donoszą z Wiednia, ogólne zainteresowanie wywołała wczoraj rewelacja dziennika „Abend“ o rzekomem wykryciu listów hr. Bethlena, z których ma wynikać niebezpieczeństwo, że był on poinformowany o akcji fałszerskiej i odradzał im to ze względów politycznych. List Bethlena był adresowany do hr. Perenyiego, prezesa związku stowarzyszeń społecznych. List premiera zawiera między innymi następujące zdanie:

„Dowiedziałem się o przygotowania do akcji z frankami francuskimi. W interesie rokowań genewskich i wogóle z uwagi na interesy polityki zagranicznej proszę o tymczasowe odroczenie tej sprawy”. „Abend” stwierdza dalej, że kompromis między opozycją a rządem doszedł właśnie na tle ujawnienia tego listu. Mianowicie w czasie rokowań poseł Vasonyi zwrócił uwagę dr. Bethlena na treść jego listu. Pod naciskiem tego faktu premier ustąpił i doszło do kompromisu, polegającego na wybraniu komisji parlamentarnej do zbadania całej afery.

Budapeszt, 22 stycznia. (PAT.). Wę-

gierskie Biuro korespondencyjne upoważnione zostało przez właściwe czynniki do oświadczenia, że zarówno tekst, jak i tendencja opublikowanego wczoraj w „Wiener Abend” artykułu o rzekomej roli hr. Bethlena w sferze fałszowania banknotów są oszczerstwem. Wszystkie oświadczenia tego dziennika są nieprawdziwe. Przeciwnie Bethlen gdy tylko doszły go pogłoski o tej sprawie wydał natychmiast rozporządzenie zmierzające do jej wyjaśnienia. Tak samo zmyślone są wiadomości o rzekomych powodach zgody Bethlena na stworzenie parlamentarnej komisji dotyczącej tej sprawy. Również deputowany Vansenyi ogłasza dementi dotyczące przypisywanych mu pogrozek jakie miał rzekomo czynić Bethlenowi.

Paryż, 22 stycznia. (AW.). Specjalny sprawozdawca „Petit Par.” donosi z Budapesztu, że bawiący tam komisarz państw francuskiej Benoit wręczył władzom węgierskim dokumenty obwiniające arcyksięcia Albrechta. Na leży się liczyć z niespodziankami przy rewizjach dokonywanych u członków narodowych związków węgierskich.

Groźny konflikt rosyjsko-chiński.

Tokio, 22 stycznia. (PAT.). Dziennik „Assaki” zamieszcza z Mukden doniesienie, że Ciang Tso Lin rozkazał arestować sowieckiego dyrektora kolei zachodnio-chińskiej Iwanowa. Według doniesień dzienników z Charchinu sytuacja staje się z godziny na godzinę coraz poważniejsza. Pod Charchinem

odbywa się koncentracja wojsk. Ambasador sowiecki w Tokio miał się wyrazić, że rząd sowiecki nie zawaha się poprzeć swych żądań siłą zbrojną.

Pekin, 22 stycznia. (PAT.). Prasa chińska omawiając zatarg chińsko-rosyjski z powodu kolei wschodniej podnosi jego poważny charakter.

Kont. rozbrojeniowa odroczone?

Berlin, 22 stycznia. (PAT.). „Kölnische Zeitung” donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach uważają za niemi-

we odłożenie wyznaczonej na luty konferencji rozbrojeniowej.

Walka o sanację finansów francuskich

Paryż, 22 stycznia. (PAT.). Liczni deputowani izby udali się do Brianda i oświadczyli, że pomiędzy rządem a komisją finansową izby dojdzie do porozumienia w sprawie opłat od rachunków prowadzonych przez rząd.

Briand oświadczył, że rząd przedstawi izbie powziętą decyzję na własną odpowiedzialność. Briand oświadczył dalej, że rząd byłby gotów przyjąć każdą propozycję, któraby zapewniła skarbowi większe dochody.

„Nowa prawica”.

Paryż, 22 stycznia. (AW.). Na mocy uchwały powziętej na wczorajszym zgromadzeniu powstaje tu nowe stronnictwo parlamentarne „Nowa prawica”. Powstaje ona z odłączenia

się części członków dotychczasowych stronnictw prawicowych. Na polu polityki wewnętrznej będzie stało na gruncie porozumienia ze stronnictwami będącymi obecnie u władzy.

Szwajcaria skłonna do porozumienia z Rosją.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.). „Manchester Guardian” dowiaduje się z Ge-

newy w sprawie zlikwidowania naprężenia stosunków szwajcarsko-sowie-

kich w związku z zamordowaniem Worowskiego, że rząd szwajcarski skłania się podobno do wyrażenia ubolewania z powodu zabójstwa, oraz wypłacenia odszkodowania córce Worowskiego w zamian za gotowość Sowietów do podjęcia rokowań co do odszkodowania, jakiego żąda Szwajcaria za szkody poniesione z powodu zniszczenia w czasie rewolucji poselstwa szwajcarskiego w Petersburgu.

SZCZEPIENIE SZKARLATYNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Budapeszt, 22 stycznia. (PAT.). W budapeszteńskim stowarzyszeniu lekarzy prof. Jan Bokay przedstawił wyniki szczepienia szkarlatyny, podjętego w szkołach budapeszteńskich w celu wypróbowania zabiegu ochronnego przeciw szkarlatynie, propagowanego przez amerykańskiego lekarza Paardicka. Na zasadzie przeprowadzonego szczepienia (ogółem szczepiono 4344 dzieci w wieku szkolnym, z czego 744 było podatnych na szkarlatynę) Bokay doszedł do wniosku, że skuteczność działania zabiegu ochronnego może być uważana za zapewnioną. Jednakże praktyczne zastosowanie tego środka wymaga dalszych badań. Wyniki osiągnięte w Budapeszcie potwierdzają wnioski, do których doszedł Dyck.

UKŁAD

WILHELMA Z RUPRECHTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (G.). Jak donoszą z Paryża, budapeszteński korespondent „Petit Parisien” dowiaduje się, iż w ostatnich dniach podpisany został formalny układ współdziałania między Wilhelmem II i Kronprinzem bawarskim Ruprechtem. Według tego układu Ruprecht zrzeka się wszelkich pretensji do tronu niemieckiego, w zamian za co Wilhelm gwarantuje mu tron bawarski oraz przyłączenie terytoriów austriackich do Bawarii. Poza tym Wilhelm i Ruprecht zobowiązują się do poparcia wszelkich usiłowań arcyksięcia Albrechta w celu zdobycia tronu węgierskiego.

KRADZIEŻ BONÓW LOTEWSKIEJ POZYCZKI

Londyn, 22 stycznia. (PAT.). „Star” donosi, że podczas transportu do Anglii zaginęły bonny lotewskiej pożyczki na sumę 700.000 funtów szterlingów.

O MIEJSCE DLA POLSKI W RADZIE LIGI NARODÓW.

Londyn, 22 stycznia. (PAT.). „Daily News” w artykule pt. „Domaganie się Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów” pisze: Francja i Polska prowadzą w tej sprawie kampanję. powszechnie uznaną jest, że Polska ma większe od innych prawo na niestale miejsce w Radzie Ligi Narodów, domaganie się jednak miejsca stałego będzie stanowczo odrzucone, gdyż rozszerzenie ilości miejsc w Radzie Ligi, wymaga jednomyślności, której nie można się spodziewać. Obecnie Rada posiada 4 miejsca stałe, a spodziewane jest rozszerzenie ich do 7, dla Rosji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych, po wejściu ich do Ligi: Pismo sądzi, że Hiszpania i Brazylia mają więc i praw od Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi.

DOCHODY PAŃSTWOWE W 1-szej DEKADZIE STYCZNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Według sporządzonego przez ministerstwo skarbu zestawienia, danin i monopolu w pierwszej dekadzie stycznia z podatków bezpośrednich wpłynęło 8.4 mil., z podatków pośrednich 3 i pół mil., z opłat stempowych 2.8, z monopolu 13.9 milionów.

ZGON OFIAR EKSPLOZJI W „GRANACIE”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (G.) Dziś rano zmarły w szpitalu „Na Czystem” dwie kobiety, ofiary onegdajskiej katastrofy w fabryce „Granat”. Zmarły 47-letnia Agnieszka Krokowczyk oraz 18-letnia Janina Burzyńska.

341.380 BEZROBOTNYCH.

Warszawa. 22. stycznia. (AW.) Na podstawie sprawozdań okręgowych Urzędów Pośrednictwa Pracy obliczono, że liczba bezrobotnych w Polsce w d. 16. bm. wynosiła 341.380 osób i wykazywała w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym wzrost o 12.750 osób.

P. WITOS NAPISAŁ SENZACYJNĄ ROZPRAWĘ.

Warszawa. 22. stycznia. (AW.) Jak podaje „Echo Warsz.” poseł Witos podczas wypoczynku w Krynicy napisał rozprawę z dziedziny współczesnej polityki polskiej, zawierającą — zdaniem „Echa Warsz.” — dużo momentów sensacyjnych.

SPRAWA EKSPORTU WĘGLA PRZEZ GDAŃSK I GDYŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (zo.) Dla zbadania na miejscu niektórych kwestii, łączących się z wznowieniem eksportu węgla polskiego przez port Gdański, minister kolei wyznaczył delegację złożoną z posłów: Eberhardta i dyrektora departamentu ruchu Czapskiego, dla zbadania pojemności i możliwości ładunkowej dla portu gdańskiego. Delegacja przybędzie dziś do Gdańska i po obejrzeniu tutejszego portu i po konferencji z przedstawicielami Rady portowej i dyrekcji kolejowej uda się do Gdyni w celu zbadania możliwości eksportu węgla przez port w Gdyni.

AWANS REZERWISTÓW NA PODPORUCZNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (zo.) Przy końcu roku ubiegłego wydane zostało zarządzenie, umożliwiające awans rezerwistom, posiadającym odpowiednie kwalifikacje na podporuczników rezerwy. Lista tych awansów jest obecnie opracowywana na podstawie złożonych podań i ukaże się przypuszczalnie za kilka tygodni.

NOWE ŻĄDANIA TRAMWA- JARZY WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (zo.) Tramwajarze warszawscy, mimo otrzymanej niedawno 11 proc. podwyżki domagają się obecnie 40 proc. podwyżki i grożą strajkiem, który miałby wybuchnąć około wtorku lub środy przyszłego tygodnia. Wysignięcie tych nowych żądań jest podobno następstwem akcji politycznej NPR.

P. BRYL PRZEMAWIA I DZIEKUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 22. stycznia. (G.) Sowiecka agencja telegraficzna podaje, iż członkowie polskiej wycieczki wyjechali z Charkowa do Odessy. Przed odjazdem poseł Bryl w wywiadzie z dziennikarzami ukraińskimi wyraził w imieniu posłów polskich głębokie zadowolenie z powodu stosowanego przez ZSSR, sposobu załatwienia spraw mniejszości narodowych, wyluczającego wątpliwości narodowościowe. Posł. Bryl oświadczył dalej, że posłowie polscy szczerze są zadowoleni ze stosunkowo niewielki procent ludności polskiej na Ukrainie korzystający z pełnego uprawnień, mając możność rozwoju swej kultury narodowej.

PRASA WIEDENSKA O NASZEJ DRUŻYNIE HOCKEYOWEJ.

Wiedeń. 22. stycznia. (PAT.). Prasa zgodnie podkreśla nadzwyczajną sprawność polskiej drużyny hockeyowej i zaznacza, że chwilami groziła drużynie austriackiej klęska. Pisma podały następujące szczegóły z zawodów: Z początku Polacy atakowali silnie, w 15 minucie udało się Spovakowi z drużyny austriackiej strzelić bramkę co w 16 minucie wyrównał Bolek Tupalski. W pierwszej połowie gry nie udało się ani jednej ani drugiej stronie uzyskać dalszych strzałów. Po pauzie sędzia

rozjemczy wykluczył na 1 minutę Spevaka. Następnie Adamowski oddał celny strzał i zyskał dla Warszawy przewoźnictwo. Udało się to też drugi raz Tupalskiemu. Wkrótce jednak Austriacy odwetowali sobie te strza-

ly. W 22 minucie Lederer zyskał dla Wiednia skromne zwycięstwo. „N. Wiener Tagblatt” stwierdza, że Polacy zyskali nadzwyczajną taktykę i sprawność co zwiększa znaczenie zwycięstwa austriackiego.

Kto konferuje z Bankers Trustem?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22. stycznia. (G.) Przedstawiciele Bankers Trustu zamierzają pozostać w Warszawie do końca przyszłego tygodnia. Liczą oni, że w tym czasie zakończą swoje prace w Warszawie. Jak wiadomo, byli oni przyjęci przez p. ministra Żdziechowskiego, oraz odbyli konferencję z wiceministrem, Popławskim. Następnie weszli w styczność z upoważnionymi przez p. mini-

stra Żdziechowskiego do narad w tej sprawie p. Klarnerem i p. Kazimierzem Adamskim. Główną część czasu i pracy poświęcili zapoznaniu się z urzędami monopolu państwowego, jego administracją i zakładami. Po wyjeździe z Warszawy złożą sprawozdanie swoim menadżerom, poczem dalsze narady odbywać się będą w Ameryce.

Nowa enuncjacja p. Kemmerera.

Nowy York. 22. stycznia. (AW.). Prof. Kemmerer, który w tych dniach wrócił do Warszawy chwalił w rozmowie z przedstawicielami prasy nergiczne zarządzenia sanacyjne rządu polskiego, w szczególności zarządzenia w sprawie ograniczenia przywozu i zawieszenia dalszej emisji banknotów. Brak pracy, bezrobocie i silna (chwilowa) depresja nie są objawami

pożądane dla państwa, ale te chwilowe przeszkody potrafi przełamać wypróbowany patriotyzm polski i gotowość do ofiar. Według Kemmerera Polska przeżyła już najgorsze czasy i przetrwa zwycięsko przesilenie.

Stosunki gospodarczo-finansowe Polski wymagają długoterminowej pożyczki, bo ona jedynie umożliwi odbudowę gospodarstwa krajowego.

Proces o milionowe nadużycia w Banku Polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22. stycznia. (G.) W częstochowskim sądzie okręgowym toczy się proces przeciwko urzędnikom Banku Polskiego, oskarżonym o milionowe nadużycie. W pierwszym rzędzie oskarżony jest dyrektor oddziału częstochowskiego Banku Polskiego p. Iwon Zawadzki, którego sprawę jednak wyłączono, gdyż oskarżony dotknięty został częściowym paraliżem i na rozprawę nie mógł się stawić. Na ławie oskarżonych zasiadli: Piotr Monastercki, zastępca dyrektora; Kazimierz Nie dzielski Tadeusz Jackowski, a rażo 5 żydów, współdziałających z urzędnikami banku na jego szkodę.

Akt oskarżenia zarzuca urzędnikom banku, iż inspirowani przez dyrektora Zawadzkiego świadomie dokonywali transakcji fałszywymi weksłami, wystawionymi przez żydów Szydłow-

skiego i Kantora i podpisywanych przez ważne sfinansowanymi nazwiskami. Oba ci kupcy żydowscy, ciesząc się w Częstochowie jak najgorszą opinią, mieli otwarty kredyt w oddziale Banku Polskiego. Z weksli dyskontowanych na obydwóch pobrano 1.107.540 zł. Ponieważ dyskont weksli musi się opierać na orzeczeniach komisji dyskontowego banku, fałszowali więc również protokoły posiedzeń. Niezależnie od tego urzędnicy ci oskarżeni są o kupno od Kantora i innych czeków zagranicznych, ciągniętych na banki amerykańskie. Żaden z tych czeków jak się okazało, nie miał w chwili wystawienia pokrycia.

Do rozprawy powołano przeszło 100 świadków, proces potrwa kilka dni.

Nadużycia w armji przed sejmową komisją budżetową.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22. stycznia. (zo.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej szef Korpusu kontrolerów gen. Górecki dał ogólny obraz gospodarki wojskowej i przedstawił działalność kontroli wojskowej.

Fakt skazania na karę śmierci lub twierdzy 35 oficerów i żołnierzy w latach 1920 do 1921 dowodzi o bezwzględnej tępieniu wszelkich nadużyć w gospodarce wojskowej. W roku 1924 oddano wskutek kontroli, przeprowadzonej przez Korpus kontrolerów 37 spraw do sądu karnego, w 64 zaś wypadkach nastąpiły zmiany na odpowiedzialnych stanowiskach. Tok po wolny załatwiania spraw przez sądy wojskowe, uzasadniony jednak przeważnie zawilgością spraw, jest przyczyną powolności dochodzeń i wyroków. Jednakowoż są wypadki wyrokowania przez sąd wojskowy w ciągu miesiąca, co miało miejsce w roku 1925 w kilku wypadkach. Dalej gen. Górecki dał wyczerpujące wyjaśnienia w sprawie zarzutów, podnoszonych w prasie, jakoby 150 do 200 milionów w budżecie wojskowym na rok

1924 uległo zmarnotrawieniu. Zarzuty te nie oparte na żadnych danych, nie mają nic wspólnego z rzeczywistością, natomiast wyrządzają krzywdę armji i wprowadzają w błąd opinię publiczną. Fakt, że Najwyższa Izba Kontroli państwowej w sprawozdaniu z roku 1924 stwierdziła brak wyrachowania się z 20 milj. zł. nie daje żadnej podstawy do podobnych przypuszczeń, albowiem w ciągu 1925 roku rozrachunki te następowały i w najkrótszym czasie zostaną wykończono.

Zastępca prezesa Najwyższej Izby kontroli p. Rugewicz stwierdził, że Najwyższa Izba kontr., przyjmując w swem sprawozdaniu wspomnianą kwotę 22 milionów, uczyniła to tylko dlatego, że do chwili, w której oddawała sprawozdanie do druku, nie przedłożono jej jeszcze żadnych dokumentów i rozliczeń.

Nie miała jednak najmniejszego zamiaru stawiania zarzutu, jakoby ta suma została roztrwoniona. Jeżeli zatem niektóre organy prasowe wyciągały stąd wniosek o roztrwonieniu przez administrację wojskową 150 milionów zł.

WAŻNE!

Kantor Sprzedaży
Loterji Państwowej

„NADZIEJA”

Lwów, ul. Sykstuska 6

zawiadamia, że Losy głównej (5) klasy, są już do nabycia.

GŁÓWNA WYGRANA

400.000 ZŁ.

ponadto 25.500 głównych i mniejszych wygranych.

CO DRUGI LOS WYGRYWA.

Granie trwa przeszło miesiąc t. j. od 4-go lutego do 9-go marca.

Ceny: ćwiartka Zł. 50, — półtówka Zł. 100, — cały Zł. 200.

Zamówienia listowne załatwia się na-
tychmiast.

to nie mogły tego wniosku opierać na sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

General Górecki wyjaśnił w dalszym ciągu poszczególne nieprawidłowości i usterki. Co do zarzutów podnoszonych przeciwko marynarce woj-skowej oznajmił, że akt oskarżenia przeciwko kilkuset oficerom marynarki został już wygotowany.

Ścisłe wywody generała Góreckiego, które wypełniły całe popołudniowe posiedzenie komisji, wywołały duże uspokojenie wśród posłów.

Na posiedzeniu popołudniowym referent pos. Michalski, omawiając sprawozdanie generała Góreckiego, scharakteryzował wysiłki Korpusu kontrolerów i wyraził przekonanie, że instytucja ta, stworzona na wzór francuski, powinna również za wzorem francuskim opierać się na specjalnej instytucji, która by jej organizację i zakres działania szczegółowo określiła. W szczególności powinien Korpus kontrolerów wykonywać specjalną kontrolę nad запасami mobilizacyjnej i zdawać z nich sprawozdanie Sejmowi. General Górecki przedstawił szczegółowo organizację, zakres i tok pracy kontrolerów i na tem posiedzenie przerwano, przekazując podkomisji pięciu szczegółowe rozpatrzenie poszczególnych spraw w rozprawie poraszanych i sformułowanie wniosków.

Przewodniczący p. Głabiński wyzna-czył następne posiedzenie komisji budżetowej na wtorek, na którym poseł Kucharski złoży referat z układu w Londynie o pożyczkach reliefowych i z protokołu insbuckiego w sprawie austriackiej renty złotej, zaś pos. Ry-mar przedstawił referat o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa, co do budżetu Prezydenta Rzplci. Sejm, Senatu, Ministerstwa sprawiedliwości i Prezydium Rady Ministrów.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za skuteczne wyleczenie mię z bardzo ciężkiej i długotrwałej choroby oka, składam Wielmożnemu Panu Drowi Albinowi Musiałowi, Okuliście we Lwowie, ul. Pię-karska 1, 11 moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Lwów, dnia 21 stycznia 1926.

Franciszek Ratyński

urzędnik sądowy we Lwowie.

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy złożyli wyrazy współ-czucia z powodu zgonu nieodżałowa-nej pamięci najdroższego męża i ojca ś. p. inżyniera Władysława Gadomskiego.

Karolina Gadomska
z synami.

Przegląd prasy.

„Czas” w artykule pt. „Redukcje i oszczędności” pisze:

Program oszczędności budżetowych ma swoje ciężkie wymagania, które społeczeństwo może spełnić jedynie przejmując się do głębi zrozumieniem konieczności państwa, górujących nad wszelkimi innymi względami. Społeczeństwo musi wpoić w siebie przeświadczenie, że ponosząc teraz ofiary nawet dotkliwe, nie tylko zabezpiecza normalne funkcjonowanie państwowego organizmu, ale przygotowuje sobie lepszą, spokojniejszą i pomyślniejszą przyszłość. Przechodzimy bowiem przesilenie ekonomiczne, które nie jest wyłączną właściwością Polski, ale obejmuje w mniejszych lub większych rozmiarach całą Europę, wolię wszędzie analogiczne społeczne zjawiska. Przesilenie to ma u nas przebieg ostrzejszy, ponieważ nasza struktura gospodarcza jest węższa i silniej nadwężona przez wypadki wojenne, niżli gdzieś indziej. Możemy i musimy je pokonać, przez solidarny i harmonijny wysiłek, pod hasłem — oszczędności i pracy. Nie są to przeto frazesy, ani retoryczne zwroty, w tych hasłach mieści się cały program sanacji i bez ich zrealizowania nie wybrniemy z trudnego położenia, i nie rozwiążemy problemów powstających nieuchronnie przed nami. A pracować — to znaczy wznieść produkcję, to znaczy podnieść dobrobyt kraju i społeczeństwa, dać zarobek rzeszom bezrobotnych, uwolnić się od haraczu płaconego zagranicy przez sprowadzanie zbędnych towarów, wyrównać bilans handlowy i zapewnić państwu środki konieczne dla jego istnienia i rozwoju. Z tem łączy się pierwsze zasadnicze zadanie naszej polityki państwowej: zrównoważenie budżetu. Dopóki nie dokonamy tego dzieła, całe nasze życie państwowe, będzie miało charakter chorobliwy i niepewny, a wszystkie nasze usiłowania sanacyjne poruszać się będą w próżni. Równowagę budżetową możemy osiągnąć w obecnych warunkach nie przez podniesienie świadczeń publicznych, które już osiągnęły granicę możliwości społeczeństwa, ale przez skrupulatne oszczędności w tych działach gospodarki państwowej, które posiadają odpowiednią elastyczność.

* * *

„Echo” warszawskiemu wydaje się, że świat zmierza ku rozbrojeniu, ale nie wie, ile jeszcze lat „Liga Naró-

dów” będzie obradować nad znalezieniem formuły, któraby zamknęła w sobie „uzgodnione poglądy” na kwestię rozbrojenia.

Bo rozbrojenie rozbrojeniu nierówne. Ma też „Echo Warszawskie” wrażenie

że wychodzi się w Genewie z myślnego założenia, dostosowując stan uzbrojenia np. Czechosłowacji, Polski do stanu uzbrojenia Niemiec powojennych, podczas gdy należałoby raczej wziąć pod uwagę rok 1914; jak wyglądało uzbrojenie w tym roku Niemiec i jakby winno wyglądać uzbrojenie w tymże samym roku Czechosłowacji i Polski, gdyby te narody istniały jako samodzielne państwa. Dlatego zagadnienie to jest kolosalnej doniosłości dla Polski i zapewne tak wytrawny przedstawiciel Polski na tym terenie jak Kazimierz Sosnkowski zdaje sobie należycie z tego sprawy i widzi, ile niebezpieczeństw armatnich i gazem trujących mogłoby się zamknąć w formule rozbrojenia, gdybyśmy się tylko formułą mieli zadowolić, a nie uregulowali należycie procedurę kontroli zbrojeń faktycznych i potencjonalnych i siły przyrodzonej fizycznej poszczególnych państw.

Dopóki tedy nie znajdzie Liga Narodów, czy inny organizm, należytych warunków faktycznych zabezpieczenia nie tylko wielkim, ale przede wszystkim małym i średnim państwom istotnego bezpieczeństwa i pewności, że nie będą polknięte przez wielkie szczupaki, tak długo wszelkie zmierzanie ku rozbrojeniu należałoby uważać za dążenie ku unicestwieniu mniejszych narodów. Łatwiej bowiem jest Ameryce kontrolować uzbrojenia Japonii, niż Polsce uzbrojenia Niemiec lub Rosji.

* * *

„Głos Polski”, poczytny dziennik łódzki, zamieszcza wywiad z wojewodą p. Darowskim, który oświadczył:

Głosy, jakie dość często dają się słyszeć u nas, że nasz przemysł włókienniczy jest za duży, że wywołuje on znaczne zapotrzebowanie na waluty obce itp. świadczy o wielkiej ignorancji u nas w dziedzinie życia gospodarczego. Należy pamiętać, że importowane surowce stanowią tylko 50 proc. gotowych wyrobów, drugie 50 proc. składają się z surowców krajowych i robocizny. Następnie wyroby bawełniane, czy półwełniane stanowią artykuły pierwszej potrzeby i obliczone są na zaspokojenie potrzeb najszerzych mas, a więc włóścian i robotników.

— Jakże są główne przyczyny

obecnego zastoju i jakie widoki poprawy szczególnie w związku z koniecznością z punktu interesów państwowych utrzymania w ruchu fabryk przynajmniej na obecnym poziomie?

— Co do przyczyn zastoju, to one przecież naogół są dostatecznie wyjaśnione. Załamanie się złotego, podważenie prawie zupełnie zaufania do weksli, wskutek masowych i zbiorowych niepłatności, wreszcie skurczenie się siły kupczej ludności spowodowało, że fabryki od kilku miesięcy pracowały prawie wyłącznie na skład. Nagromadziły się duże zapasy towarów, a możliwości eksportowe według twierdzenia przemysłowców, są naogół bardzo ograniczone i to z powodu tego, że jesteśmy drożsi od naszej konkurencji.

Mnie osobiście uderza wielka bierność sfer kierowniczych przemysłowców. Przyjechał np. do Łodzi p. premier Skrzyński. Delegacja przemysłowców poza ogólnikami żadnych konkretnych postulatów nie przedstawiła szefowi rządu. Cała konferencja sprawiała wrażenie, jak by miała miejsce w najbardziej normalnych czasach, poza ogólnikowymi narzekaniami żadnego planu i żadnej przewodniej myśli, któraby wskazywała drogę wyjścia z ciężkiego kryzysu tutejszego przemysłu, panowie ci nie podali.

Natomiast jak się rozmawia z oddzielnymi przemysłowcami, to panowie ci wskazują na drogę wyjścia i mają konkretne sformułowane postulaty; na wspólne jednak przedstawienie ich i sformułowanie dotąd się nie zdobyli. Nawet w dziedzinie zbytu swoich wyrobów nie ustalili dotąd jakiejś jednolitej linii postępowania; brak takiego jednolitego postępowania fabrykantów łódzkich przy sprzedaży jest jednym z zasadniczych braków tego przemysłu. Panowie ci nie rozumieją, że sprawa uregulowania warunków sprzedaży znacznie uporządkuje i ułatwi sprzedaż, oraz wykluczy między nimi szkodliwą i niezdrową konkurencję; chodź tu przede wszystkim o ustalenie terminów pokrycia przy sprzedaży czy to na rachunek otwarty, czy na weksle, stosowanie kursu przy obliczeniach itp. Całkowicie podzielam zdanie tych przemysłowców łódzkich, którzy twierdzą, że bez uporządkowania sprzedaży nie może być mowy o utrzymaniu produkcji nawet na obecnym poziomie.

Nie potrzebuje podkreślać, że nasz przemysł włókienniczy ma wszystkie szanse dalszego rozwoju, trzeba tylko, ażeby nareszcie nie tylko za-

stosowano do niego europejskie warunki produkcji, lecz przede wszystkim, ażeby w nim samym zapalały europejskie stosunki.

* * *

Żargonowy „Moment” z dn. 21 stycznia notuje kraczącą w kuluarach sejmowych pogłoskę, że:

wielka zagraniczna instytucja bankowa zaproponowała przed kilku dniami Bankowi Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w wysokości 150 milionów dolarów za objęcie monopolu tytoniowego. Zarząd Banku musiał tę propozycję odrzucić, gdyż dr. Młynarski zobowiązał się w imieniu rządu polskiego, że w ciągu trzech miesięcy od chwili podpisania opcji z Bankers Trust'em rząd polski nie będzie rokował z żadną inną grupą kapitalistyczną o dzierżawę monopolu. Również angielskie towarzystwo tytoniowe miało złożyć podobną ofertę, na co otrzymało odpowiedź, że przed dn. 8 marca nie można oferty rozpatrywać. Kilka za granicznych towarzystw handlowych i finansowych zainteresowanych jest w tem, aby układ z Bankers Trust'em nie doszedł do skutku, dotyczy to szczególnie angielskich eksporterów tytoniowych, którzy obawiają się utraty rynku polskiego na wypadek dojścia do skutku umowy z Bankers Trust'em. Te właśnie firmy wewnętrzne wpłynęły na niektóre dzienniki w kierunku kampanji przeciwko układowi z Bankers Trust'em. Tem się tłumaczył ma walka podjęta ostatnio przez prokuraturę z temi pismami.

* * *

Żargonowy „Hajnt” z dn. 21 stycznia informuje, że niezależnie od umowy pisemnej, zawartej przez rząd Grabskiego z kapitalistami szwedzkimi o dzierżawę monopolu zapalczanego, zobowiązali ci kapitaliści jeszcze jakieś zobowiązania ustne, których nie zna ani sejm, ani czynniki rządowe, z wyjątkiem przedstawicieli rządu, którzy prowadzili rokowania o dzierżawę tego monopolu.

W umowie pisemnej rząd nie zabezpieczył interesów producentów polskich, a Trust szwedzki nie zobowiązał się do wyrabiania zapalek w Polsce i z polskich surowców. Rezultat jest taki, że Polska jest obecnie zalewana zapalnikami szwedzkimi. Cała polska produkcja zapalczana została uśmiercona. Poza tem wyrobił sobie Trust szwedzki przywilej nieplacenia podatków, a tenże dzierżawca w wysokości 5 milionów złotych rocznie wnoszą w złotych bez różnicy kursu. Trust ma prawo ustalania ceny zapalek w złotych w złocie.

JAN LORRAIN.

2)

Księżniczka Odoвера.

Nowela.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

I księżniczka Odoвера nie zaznała ani wyrzutów sumienia, ani smutku. Najpierw czuła się oczyszczona absolutnie, a nadto pola bitew i klęsk, gdzie rząża, w przedśmiertniej męczarni, księżęta, rycerze i prości ludzie, podobają się dumie dziewic: dziewice bowiem nie czują do krwi wstępu i obawy matek, które drżą o swych ukochanych synów, a zresztą Odoвера była nieodrodną córką swego ojca.

Pewnego wieczora (nie wiadomo, w jaki sposób mógł się dostać do tego ustronnego klasztoru), jakiś biedny tułacz przybył dobijać się z krzykiem dziecka do bramy świętego przybytku; był cały poczerwiał od potu i kurzu, a jego biedne ciało, podziurawione, krwawiło się siedmiu ranami. Mniszki przyjeły go i umieściły w chłodnej krypcie grobowej, zdjęte jeszcze bardziej strachem, aniżeli litością.

Postawiono obok niego dzban zimnej wody, aby mógł nią gasić pragnie-

nie i kropidło, zmoczone wodą święconą, tudzież krucyfiks, aby mu ułatwić przejście z życia do śmierci, albowiem dusiła mu już piersi czkawka przedśmiertna. O dziewiątej godzinie ksielni klasztoru kazała w refektarzu wygłosić za rannego modlitwę za konających, zakonnice głęboko wzruszone powróciły do swych cel, a wkrótce potem cały klasztor popadł w ciszę snu.

Tylko jedna Odoвера nie spała; myśli jej krążyły ustawicznie około osoby owego tajemniczego zbiega. Widziała go przelotnie, gdy szedł przez ogród, wiedziony przez dwie stare zakonnice, i jedna myśl nie dawała jej spokoju: ten konający musiał być niewątpliwie wrogiem jej ojca, jakiś zbieg, który uszedł z rzezi, ostatni niedobitek, który po jakiejś strasznej klęsce schronił się do tego zacisznego klasztoru. Bitwa musiała się odbyć w sąsiedztwie, bliżej aniżeli przypuszczały zakonnice, a las cały musiał być o tej porze pełen innych zbiegów, innych ludzi skrwawionych i jęczących i cała ludzkość cierpiąca i wstętna ropiącymi się ranami, zapewne nazajutrz o święcie ogrodzenie klasztoru, gdzie ja przyjmie niedołężna dobroczynność siostr zakonnych.

A było to właśnie w lipcu i długie grządki lilj przepełniały ogród swą

balsamiczną wonią; księżniczka Odoвера zeszła do ogrodu.

I pomiędzy wysokimi lodygami, skapanymi w świetle księżyca i sterzczącymi w nocy, gdyby wilgotne żelaza włóczni, księżniczka Odoвера postępowiała naprzód i poczęła powoli oskubywać blade kwiaty z płatków.

Ale o dziwo! Oto z kwiatów unoszą się westchnienia i rzeżenie konających, słychać ich płacz. Kwiaty pod jej palcami stawiają opór ciała ludzkiego, czasem coś gorącego pada jej na ręce, gdyby łza, zapach lilij ulega dziwnej zmianie, staje się ekliwy i ciężki, a ich kielichy napełnione jakimś zabójczym wyziewem.

A Odoвера, chociaż bliska ziemi, z zaciętością wykonuje dalej swoje dzieło mordercze, ścinając bez litości, obrywając bez ustanku kielichy i pączki, ale im więcej kwiatów niszczy, w tem większej liczbie one odrastają. I rozpościerało się teraz przed nią jak gdyby pole wysokich kwiatów sztywnych, wznoszących się wrogo przed jej krokami, istna armia pik i halabard, lśniących się w poświacie księżyca w poczwórnych płatkach. Odoвера, znużona w najwyższym stopniu, ale ogarnięta jakąś dziką wściekłością, szaleem zniszczenia, idzie wciąż naprzód, tnąc, zabijając ścinając wszystko przed sobą, na miazgę,

gdy wtem nagle zatrzymała się na widok dziwnego zjawiska.

Oto z grupy kwiatów nieco wyższych wynurzało się jakieś niebieskawe przejrzyste ciało, jakiś trup człowieka. Ramiona jego były na krzyż rozpięte, nogi założone jedna na drugą; wśród nocy widniały rany w jego lewym boku i na skrwawionych rękach; korona ciemniowa, powalana błotem i ropą, otaczała jego skronie i przerażona księżniczka poznała nieszczęśliwego tułacza, którego przyjęto właśnie tego wieczora w klasztorze, rannego konającego w krypcie grobowej. Z trudem podnosił nabrzmiała powiekę i szeptał z wyrzutem:

— Dlaczego prześladajesz mnie? Cóż uczyniłem ci złego?

Nazajutrz znaleziono księżniczkę Odoверę, leżącą na ziemi bez życia. W rękach trzymała pełną lilij, które przyciskała do serca. Leżała w poprzek alei, u wejścia do ogrodu, ale dokoła niej wszystkie lilje krwawiły się barwą czerwoną. Odtąd nie odzyskały już nigdy swej pierwotnej barwy białej.

Tak zginęła księżniczka Odoвера za to, że w noc lipcową wdychała woni lilij w ogrodzie klasztornym.

KONIEC.

O mandat nad Syrią.

P. Jerzy Angoulvant, autor niniejszego artykułu, jest posłem z Indo-Chin do parlamentu francuskiego i wybitnym znawcą spraw kolonialnych.

Na Nowy Rok lotnicy francuscy rozrzućli wśród Druzów proklamację nowego komisarza Syrii de Jouvenela. My tymczasem powróćmy do ostatnich rozpraw na ten temat w parlamencie, których prawica podzieliła nie słuszny i przesadny pogląd komunistów na zaszłe w Syrii fakty. W ten sposób wyraziście zaznaczył się wzrastający niepokój parlamentu z powodu ofiar, które pociągnęło za sobą wykonywanie przez nas mandatu w Syrii.

Nie dość na tem. Ludzie, których postawiliśmy tam na czele, na mocy swego przygotowania obcy byli zagadnieniom prawnym i administracyjnym, a charakter ich nawiązków wojskowy, przewyższający do rozkazowania, nie zgadzał się z duchem ustępstw i układow, wpływającym z istoty samej mandatu.

Błąd polegający na mianowaniu wojskowych wysokimi komisarzami, powtarzał się wielokrotnie i przy obsadzaniu niższych stanowisk. Powoływano wojskowych na urzędy najbardziej cywilne, podrzędni oficerowie stawali na czele działów administracji, co odurzało młode ich umysły: wysyłano tam funkcjonariuszy cywilnych, którzy okazali się nieodpowiednimi w dotychczasowych okęgach swojej działalności.

Wreszcie, nawet po ustaniu wojny z Turcją, wyrzucano pieniądze garściami, tak że Syria łącznie z kosztami wojny kosztowała Francję dotąd 3 miliardy franków.

Lecz stwierdzając błędy, należy sobie również zdać sprawę z napotkanymi trudnościami.

Najważniejszą z nich jest fakt, że Syryjczycy nie są narodem. Mieszka tam kilka ludów, różnych charakterem, umysłowością, dążeniami i stopniem rozwoju. Gorzej jeszcze, na terytorjum tem żyją wyznawcy około 30 różnych wyznań, zawsze gotowych do sporów i do krwawej walki w imię swojej wiary.

Obok ludów wysoko stojących, zajmujących się przedewszystkiem handlem, mieszkają tam szczepy wojownicze, dzięki, jak Druzowie, o organizacji feudalnej, którzy zazdrośnie strzegą swej niezawisłości i nie raz poważnie Turkom dali się we znaki.

Nie wolno zapominać o trudnościach z któremi spotyka się wykonywanie mandatu. Lecz nie można pomijać głosów krytyki w parlamencie, trzeba dążyć do poprawy obecnego stanu rzeczy.

Przedewszystkiem należy przywrócić pokój, by wieści napływające ze Syrii przestały okrywać żałobą liczne rodziny francuskie. Francja nie rozumie, dlaczego jej synowie mają dawać życie na dalekich polach bitew, w obro nie kraju, którego mieszkańcy sami powinni troszczyć się o własne bezpieczeństwo.

Następnie należy znacznie ograniczyć wydatki. Dokonać tego można, powściągając często skonstatowaną rozrzutność wojskową i nakładając na Syrię nadwyżkę wydatków, wpływających z przebywania naszych oddziałów poza macierzystym krajem.

Budżet syryjski w tym roku wykazuje 60 milionów przewyżki dochodów nad wydatkami. Według samych syryjczyków Syria jest najmniej obciążonym podatkami krajem świata. Łatwo więc i szybko można skreślić z budżetu Francji wydatki związane z wojskowym wykonywaniem mandatów w Syrii, i pozostawić w nim jedynie tych kilka milionów, które potrzebne są na utrzymywanie W. Komisarjatu.

Z chwilą gdy powróci pokój i spadną wydatki, umilkną również głosy krytyki przeciw mandatowi syryjskiemu.

Syria jest krajem o wielkiej wartości ekonomicznej. Jest to kraj rolniczy, który pod osłoną francuskiego pokoju stać się może jedną z najbogatszych plantacji i jednym z najpiękniejszych ogrodów świata. Można tam przede-

wszystkiem wytwarzać bawełnę, której nasz przemysł przedzalniany tak bardzo potrzebuje.

Większa jest jeszcze wartość Syrii jako ogniska kultury i cywilizacji. Jest ona naprawdę bastionem myśli, kultury i wpływu francuskiego na bliskim wschodzie. Zrzeczenie się mandatu nad Syrią byłoby wielkim ciosem dla na-

szego autorytetu państwowego, stanowiłoby wielki błąd polityczny.

Parlament błędu tego nie popełni, lecz trzeba, by rząd energiczną akcją w myśl podanych wyżej wskazówek odebrał mu wszelki pretekst mogący usprawiedliwić podobną pomyłkę

Jerzy Angoulvant
posel do parlamentu francuskiego.

Międzynarodowy Instytut Współpracy Umysłowej.

Przed paroma dniami nastąpiła w Paryżu uroczysta inauguracja Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej, wyłonionego jako organ badaczy i wykonawczy z łona komisji współpracy przy Lidze Narodów a założonego i utrzymywanego na koszt rządu francuskiego. Podczas inauguracji tej przewodniczący Rady Ligi Narodów Scialoja zwrócił się z wyrazami gorącego podziękowania dla Polski, która znacznem materialnem subsydjum instytucję wspomnianą wspiera.

Wobec powyższego nie od rzeczy będzie podać szereg informacji o Instytucie, który w relacjach intelektualnych między państwami nie małą może odegrać rolę.

Oprócz uposażenia rocznego, Francja oddała Instytutowi piękny lokal, złożony z kilkudziesięciu sal i pokoi, w samym centrum Paryża, w jednym ze skrzydeł „Palais Royal”. Prace Instytutu jeszcze przed inauguracją były w pełnym toku, przypało mu bowiem w udziale wykonanie całego szeregu uchwał, powziętych przez komisję współpracy umysłowej przy Lidze oraz przygotowanie jej rozmaitych posiedzeń, które odbywać się mają w ciągu najbliższych miesięcy. Na jednym z nich grono wybitnych specjalistów zajmie się organizacją bibliografii w zakresie ekonomii politycznej, naukę zaś polską reprezentować będzie na niem prof. Kostanecki.

Dyrektorem Instytutu jest Francuz, prof. Julien Luchaire. Instytut dzieli się na 7 sekcji. Szef sekcji spraw ogólnych prof. Zimmer, Anglik, bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych, aby nawiązać ściślejszy kontakt z nauką amerykańską. Jego zastępcą, prof. Longueil, sam Amerykanin, urządza tymczasem t. zw. „Service de documentation” Instytutu. Celem tego organu pomocniczego z którym współpracują wszystkie sekcje, jest zbieranie wszelkich wiadomości, które ukazują się w literaturze całego świata, nie wyłączając czasopism i prasy codziennej, o sprawach dotyczących organizacji życia umysłowego, rozwoju i potrzeb nauki, literatury i sztuki.

Z pośród sekcji specjalnych, najważniejszą jest niewątpliwie sekcja uniwersytecka. Z sekcją tą został związany oddział pomocy naukowej (Service d'entraide intellectuelle), założony w ramach Instytutu przez rząd polski.

Sekcja uniwersytecka przejęła publikację biuletynu uniwersyteckiego, który od r. 1924 wychodził w Genewie, a który w tym roku ma się ukazywać w Paryżu jako dwumiesięcznik p. t. „Bulletin des relations universitaires”. Czasopismo to oprócz działu bibliograficznego obejmować będzie dwie części zasadnicze. Pierwsza z nich będzie poświęcona międzynarodowej organizacji życia uniwersyteckiego, poda więc wiadomości o konwencjach zawieranych w sprawie wyniań profesorów i studentów oraz w sprawie uznawania zagranicznych stopni naukowych. o instytutach badawczych, kursach wakacyjnych i stypendiach międzynarodowych, będzie też śledziła rozwój instytutów, zakładanych przez różne państwa poza ich granicami dla ożywienia stosunków naukowych z innym narodem (np. Instytut francuski w Warszawie). Część druga będzie się zajmowała uniwersytetami poszczególnych krajów, uwzględniając głównie ich stosunki zagraniczne. Celem uzyskania odpowiednich danych, rozsy-

ła się pisma do wszystkich uniwersytetów świata, wskazując zagadnienia, o które przedewszystkiem chodzi.

W wielu krajach, zwłaszcza tam, gdzie znaczna jest liczba szkół wyższych, powstały centralne biura narodowe dla spraw uniwersyteckich, które mają być pomocne nie tylko przy zbieraniu teoretycznych wiadomości dla biuletynu, ale także przy staraniach o praktyczne ożywienie stosunków między uniwersytetami. Instytut zamierza urządzić konferencję kierowników tych biur celem uzgodnienia i wydoskonalenia metod pracy.

Wspomniany biuletyn uwzględniać będzie oczywiście w dużej mierze także ruch naukowy w życiu młodzieży akademickiej za pośrednictwem komunikatów międzynarodowych związków młodzieży. Instytut pragnie wogóle działalność tych związków silnie popierać. Naczelne stanowisko przypadnie oczywiście Międzynarodowej Konfederacji Studentów, w której — jak wiadomo — Polacy odgrywają poważną rolę.

Współdziałanie z organizacjami studenckimi jest przewidzianem również w dziedzinie międzynarodowej pomocy naukowej. Najważniejszą jednak kwestią z tej dziedziny, obecnie rozpatrywaną w Instytucie, jest wysunięty przez rząd rumuński projekt pożyczki międzynarodowej na cele kulturalne, w szczególności dla przyspieszenia rozbudowy uniwersytetów. Zasięga się obecnie opinii rzeczoznawców, między innymi też komitetu finansowego Ligi Narodów, co do sposobów uzyskania takiej pożyczki a równocześnie opracowuje się plan jej racjonalnego zużytkowania. Drugą sprawą poważną jest założenie centrali wymiany wydawnictw, z uwzględnieniem potrzeb krajów, dotkniętych kryzysem ekonomicznym i walutowym. Prawdopodobnie też obie te kwestie staną na porządku dziennym projektowanego zjazdu narodowych komisji współpracy umysłowej, przygotowywanego przez Instytut.

* * *

Jak widać z powyższego, plany Instytutu są zakrojone na bardzo szeroką skalę i realizowane, mogą w układ międzynarodowych relacji intelektualnych wprowadzić daleko idące ewolucje. Ze stanowiska czysto teoretycznego należałoby oczywiście przykłaśnać ideom nowej instytucji. Może ona w zakresie materialnego rozprzestrzenienia wiedzy mieć wielkie znaczenie dla spójgowania rozwoju nauk w świecie. Jest tedy rzeczą dobrą, że w pracach tego Instytutu nas tam nie brak, że nawet wybitnem współczesnictwem (także i finansowem mimo naszego marne go położenia gospodarczego) wybijamy się w tych pracach i otrzymujemy wyrazy wdzięczności za naszą współpracę.

Z drugiej wszakże strony, nie należy zapominać, że Instytut został utworzony i prace jego rozwijają się pod auspicjami Ligi Narodów, że zatem idea jego poczęła się w najpotężniejszym dzisiaj ośrodku różnorodnych międzynarodowych wpływów politycznych, że zatem na ideologii jego wyciśnięte jest znamie polityczne. Wiemy doskonale, że Liga Narodów jest potężną twierdzą ideologii liberalnej. W układzie stosunków politycznych w Europie liberalna ideologia Ligi Narodów znajduje płaszczyznę oporne w rozwijających się żywiołowo po woj-

nie nacjonalizmach. Zdać się jednak, że tam, gdzie chodzić będzie tylko o pracę czysto intelektualną, liberalny duch opiekuńczy Ligi Narodów będzie mógł — zwłaszcza niekontrolowany i wyrażający się w imponderabiljach — o wiele swobodniej, aniżeli w polityce, się rozprzestrzeniać i rozwijać.

I w tym właśnie, możliwym (a może i niewątpliwym) duchu liberalnym, jaki w Międzynarodowym Instytucie Współpracy Umysłowej może na duchowość społeczeństw oddziaływać — widzimy niebezpieczeństwo, około którego nie można przechodzić z zamkniętymi oczyma. Liberalizm mimo swej pozornej potęgi jest poglądem na świat wczorajszym, pozbawionym dzisiaj warunków naturalnych rozwoju.

Na ducha tedy nowej (niewątpliwie potężnej) międzynarodowej instytucji współpracy umysłowej winni zwrócić baczną uwagę ci, którzy z ramienia państw narodowych współpracować w niej będą. Jest też rzeczą dużej wagi kwestia, kto np. Polskę winien w takim Instytucie reprezentować.

W sprawie pisowni imion greckich.

W Nrze 2 „Myśli Narodowej” z 9-go stycznia br. prof. Ignacy Chrzanowski poruszył sprawę pisowni imion greckich, wypowiadając się równocześnie za spolszczoną formą tej pisowni. Zanim projektowany przez prof. Witkowskiego zjazd językoznawców kwestię tę rozstrzygnie, warto się zastanowić czy stanowisko przeciwników oryginalnej pisowni i wymowy imion greckich jest istotnie słuszne

Przedewszystkiem zasada: imiona u Greków miały to samo znaczenie, co u nas nazwiska. „Leonidas” odpowiada „Kościuszce” a nie „Tadeuszowi”. Wobec tego imiona greckie musimy tak traktować, jak wszystkie nazwiska cudzoziemskie. Kto pisze „Arystydes” zamiast „Aristeides”, powinien pisać również „Mateń”, nie zaś „Montaigne”. Prawda, spotyka się u nas czasem pisownie „Russo”, „Rasyn” czy „Szyller”. Są to jednak dziwolagi i Leon Piniński słusznie potępił je, żądając oryginalnej pisowni „Shakespeare” zamiast „Szeks-pir”. Cobyśmy powiedzieli, gdyby Francuzi n. p. zrobili z Mickiewicza „Mitziuewicz”?

Przeciwnicy pisowni oryginalnej argumentują, że spolszczenie imion greckich uświecone jest tradycją. Czy spolszczenie? Spolszczeniem pisowni nazywam przystosowanie jej do praw fonetycznych języka polskiego. Czy formy „Ajkschylos” lub „Fajdon” są z temi prawami sprzeczne? Chyba nie. Ale bo też przeważnie nie o spolszczenie tu chodzi, lecz o latynizowanie imion greckich, które nastąpiło u nas bardzo wcześnie pod wpływem rozpanoszonej łaciny i stworzyło odpowiednią tradycję. Że wpływ ten nie zawsze był szczęśliwy, dowodzą makaronizmy w XVII wieku. (Innym przejawem tego samego faktu było stałe latynizowanie imion bogów greckich, wskutek czego Zeus został Jowiszem, Ares Marsem i t. p.). Otóż tak samo, jak pozbyliśmy się makaronizmów, winniśmy usunąć również nieuzasadnione latynizmy w pisowni i wymowie imion greckich.

Ale tylko imion. Miałom bowiem i innym nazwom geograficznym nie przysługują te prawa nietykalności, z których korzystają nazwiska. Stąd „Wien” będzie dla nas zawsze „Wiedniem”, a „Paris” „Paryżem”. Stąd też słusznie zaatakował Lelewela Jan Śniadecki za używanie formy „Skythia” zamiast „Scytia”.

Pewne kompromisy są niewątpliwie konieczne. Niech to jednak będą kompromisy z polszczyzną, nie zaś z łaciną.

Dr. Ignacy Wieniewski.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kwestja robotnicza wczoraj i dziś.

V. Niebezpieczne położenie Polski.

Katastrofa gospodarcza Europy naj-
więcej dotyka te kraje, które mają naj-
wyższy rozwinięty przemysł, które w
większej mierze na przemyśle byt
swoje oparte, których kultura material-
na najwyższej stoi, w którym poziom
potrzeb i wymagań materialnych jest
najwyższy we wszystkich warstwach
społeczeństwa, a w szczególności w
warstwie robotniczej, w których wresz-
cie organizacja walki o t. zw. zdoby-
cze społeczne jest najszerzej rozwinię-
ta i najmocniej postawiona.

Tu pierwsze miejsce zajmuje Anglia,
gdzie rolnictwo prawie zanikło, gdzie
cały byt społeczeństwa opiera się na
przemyśle i handlu zewnętrznym, gdzie
warstwa robotnicza znakomicie zor-
ganizowana i zaprawiona od stulecia
w walce o swoje, zbliżka widziane in-
teresy, stanowi większość narodu. Po
niej idzie drugie wielkie państwo prze-
mysłowe Niemcy, które wszakże obok
przemysłu posiadają wielkie, wysoce
zorganizowane rolnictwo, a stąd mają
większą równowagę gospodarczą i spo-
łeczną. To też dwa te państwa posia-
dają główną liczbę bezrobotnych i ta
liczba w nich najszybciej niezawodnie
będzie rosła.

W Polsce, będącej krajem więcej
o wiele rolniczym, niż przemysłowym,
krajem nadto, w którym kultura ma-
terialna pozostaje znacznie w tyle za
krajami zachodnimi, w którym wy-
magania materialne często sztucznie
zostały wyśrubowane do znacznej wy-
sokości, nie odpowiadając istotnym,
dojrzałym już potrzebom — katastrofa
ta nie sięga tak głęboko i nie jest zdol-
na w tak wielkiej mierze podważyć u-
stroju gospodarczego.

W obecnym też okresie życia Euro-
py Polska winna stać się jednym z
krajów najzdrowszych gospodarczo i
społecznie, krajem nie skazanym na za-
nik pozbawionych pracy i chleba
warstw szerokich, nie wydłużającym
się, ale przeciwnie, posiadającym w
dalszym ciągu normalny przyrost lud-
ności, a stąd i politycznie postępują-
cym coraz bardziej i, przy osłabieniu
innych, zajmującym coraz ważniejsze
stanowisko w Europie. Mogłaby ona
być w coraz większej mierze czynni-
kiem powstrzymującym upadek sił Eu-
ropy w stosunku do innych części
świata.

Jednakże Polska w porównaniu z kra-
jami zachodnimi posiada na obecną
chwile jedną ogromną niźszość. Tam-
te kraje, oddawne pracujące intensywnie
i, jako niepodległe, pracujące dla
siebie, a nie dla obcych, z jednej strony
nagromadziły ogromne zapasy, z dru-
giej, wytworzyły wysoka organizację
gospodarczą i umiejętne kierownictwo
gospodarcze i polityczne. To im poz-
wala umiejętniej i energiczniej bronić
się w trudnym dziś współzawodnictwie
— z drugiej — przez długi jeszcze czas
pokrywać ponoszone straty z zapa-
sów. Kwestja bezrobotnych np. olbrzy-
mia w tych krajach w porównaniu z
naszą, nie jest dla nich jeszcze tak cięż-
ka, jak dla nas, bo mogą ich one ży-
wić z kapitału, którego im jeszcze na
długi czas starczy, którego tak rychło
nie zjedzą.

My zapasów nie mamy. Pracowaliśmy
gorzej od innych narodów i skut-
kiem utraty niezawisłości politycznej,
pracowaliśmy dla obcych. Gdy mówimy
o ustroju kapitalistycznym w na-
szym kraju, uśmiech bolesny ironji ci-
śnie się na usta: jest to ustrój kapitali-
styczny bez kapitałów. Naśladujemy
zachodnią Europę, naśladujemy tak gor-
liwie, że często przewyższamy mi-
strzów, podnosimy wymagania praco-
wników co do większych wynagro-
dzeń i mniejszej pracy, a natomiast sy-
stem podatkowy opieramy głównie na
obciążeniu kapitału. Wobec tego wsza-
kże, iż kapitałów w kraju nie ma, na-
sze preliminarze dochodów państwo-
wych pozostają w znacznej części na
papierze. Skutkiem tego nam trudniej
znosić małe klęski gospodarcze, niż za-
chodniej Europie wielkie.

Skutkiem naśladowania, a często

przewyższania krajów zachodnio-eu-
ropejskich w wymaganiach pracowni-
ka, w łupieżcej chciwości kupca i prze-
mysłowca, obniżamy nieustannie swą
wytwórczość. Obniża się ona jednocze-
śnie przez wysokie jej opodatkowanie.
Te miniaturowe kapitały, jakie istnieją
w kraju, szybko stopnieją. W tych wa-
runkach bardzo rychło po odbudowa-
niu państwa uświadomiliśmy sobie, że
pozostają nam jeszcze dwa źródła, z
których możemy czerpać środki na
dalsze istnienie. Jedno — to nasze bo-
gactwa naturalne, które są wcale du-
że i które można wyprzedzać cudzo-
ziemcom, drugie — to nasza hipoteka,
mało obciążona w porównaniu z inne-
mi państwami, na którą można pozy-
czać. Od początku robimy wysiłki w
celu zdobycia wielkich pożyczek za-
granicznych, który to kredyt, o ile go
się w małej mierze udało zyskać, był
nie tyle produkcyjnym, ile konsumcyj-
nym. Wprawdzie czerpanie środków
na egzystencję droga wyprzedzania bo-
gactw narodowych i kredytu konsum-
cyjnego jest życiem na koszt przysz-
łych pokoleń; ale co tam przyszłe po-
kolenia: byleśmy my żyli, a po nas
niech Polska ginie!

W wyprzedaniu naszych bogactw
rozwinęliśmy wielką energię. Sprzeda-
jemy nie tylko skarby naturalne naszej
ziemi, ale i całe gałęzie przemysłu. —
Niedawno sprzedaliśmy przemysł za-
palczany. Jutro, jeżeli dobrze pójdzie,
sprzedamy więcej. Wprawdzie wy-
przedawanie cudzoziemcom przemysłu
prowadzi do tego, że nawet w wolnym
państwie będziemy pracowali na ob-
cych i z naszej pracy będą się groma-
dziły zapasy w innych krajach. Zresz-
tą, te wyprzedaje nie dają tak wiele,
osiągnięte sumy tonięją szybko, a
niezadługo nie będzie co sprzedawać.

Kredytem zagranicznym można by
żyć dłużej i lepiej, ale na to trzeba,
żeby był kredyt. Tymczasem jednym
ze znamienych rysów naszej doby jest
upadek kredytu międzynarodowego.
Najbogatsze państwa w Europie, obar-
czone powojennymi ciężarami i skut-
kiem położenia gospodarczego zmu-
szone do zjadania zapasów, albo nie
mają kapitałów do lokowania zagranicą,
albo nie są do tego skłonne. Wszy-
scy pamiętamy, jak w roku zeszłym
Australia, pragnąca ulokować na ry-
nku londyńskim nie wielką pożyczkę 10
milionów f. sterl., otrzymała od rządu
angielskiego radę, żeby się zwróciła
do Ameryki, radę z punktu widzenia
politycznego bardzo dla Anglii nieko-
rzystną. Nawet taka nie wielka suma
znaczyła wiele w angielskiej polityce
finansowej, dążącej do utrzymania pa-
rytetu złota. A nikt przecie nie może o-
czekiwać, żeby Anglia dała Polsce to,
czego swej Australii dać nie chce. Ze
wszystkich stron zwracają się oczy ku
ojczyźnie dolara, jako ku jednemu
źródłu kredytu międzynarodowego. W
tę stronę również i Polska tęsknem o-
kiem patrzy. Stany Zjednoczone wsza-
kże coraz mniejsze mają zaufanie do
wypłacalności Europy, coraz więcej
się obawiają o losy olbrzymich sum,
podczas wojny ułokowanych w Euro-
pie, z drugiej zaś strony polityka ich,
dążąca do opanowania całej Ameryki,
nakazuje im lokować pieniądze w co-
raz większej ilości w republikach śro-
dowej i południowej Ameryki i w Ka-
nadzie, i prowadzić tą drogą swój bez-
krwawy, ale skuteczny podbój. Oba-
wiam się, że na jakąś poważniejszą po-
życzkę na możliwych warunkach i na
dłuższy termin, nawet w Ameryce wi-
doków żadnych nie mamy, i że dziś
już trzeba szukać sposobu porażenia
sobie finansowego bez większych po-
życzek.

Sposób jest tylko jeden: podnieść si-
łę podatkową kraju, a zmniejszyć roz-
chody państwowe.

Na drogę oszczędności wchodzimy,
ale to jest dopiero słaby początek i nie
można powiedzieć, żeby pod wzglę-
dem kierunku najlepszy. Oszczędność
zdrowa musi przedewszystkiem usu-
nąć z rozchodów państwowych wszel-
kie nieprodukcyjne marnotrawstwo i

„IWONKA I GWIAZDY“

JULJUSZA GERMANA

DALSZA CZĘŚĆ HISTORII DUSZY DZIEWCZĘCEJ.

Druk tej powieści będącej kontynuacją niezwy-
kłych przygód dzielnej Iwonki,

ZNANEJ Z POWIEŚCI I FILMU KTÓRY OBIEGŁ CAŁĄ POLSKĘ

ROZPOCZYNAMY

W SŁOWIE POLSKIM 1-go LUTEGO.

wszelki rabunek grosza publicznego.
Jeżeli weźmiemy dla przykładu depar-
tament, przedstawiający największą
pozycję w budżecie rozchodów — ar-
mję, departament, w którym istnieje
ogromne pole do oszczędności, to re-
dukcja naszych wydatków na armię,
przy naszym położeniu politycznym,
nie może prowadzić do zmniejszenia
naszej siły obronnej — przeciwnie,
trzeba ją powiększyć przez przystoso-
wanie jej do nowoczesnej techniki wo-
jennej — ale musi się wyrazić w upro-
szczeniu administracji, w zniesieniu
niepotrzebnej biurokracji, która się nie-
stychanie rozrosła i która kosztuje ol-
brzymie sumy, w usunięciu mnóstwa
funkcjonariuszy, którzy nic nie robią,
albo robią rzeczy niepotrzebne i szko-
dliwe, w zmniejszeniu liczby kosztow-
nych dygnitarstw, w zniesieniu wydat-
ków na to, co nie służy do wzmocnie-
nia armji, tylko do wygod osobistych
jej funkcjonariuszów, w powstrzymaniu
rozmaitych budowli i innych robót, któ-
re są prowadzone nie dla potrzeb ar-
mji, tylko dlatego, żeby ktoś na nich
zarobił, w robieniu taniej wszystkiego,
co się dziś robi zakosztownie, w usu-
nięciu mnóstwa niepotrzebnego mar-
notrawstwa i zwykłych, ordynarnych
kradzieży, których istnienia nikt nie
może zaprzeczyć. Wolalbym tych wy-
razów nie używać, ale niepodobna ro-
bić ceremonii, tam, gdzie chodzi o byt
materiałny państwa i o jego zdrową
organizację.

Trzeba poznać całe wydziały, na-
wet całe ministerja niektóre, w innych
zmniejszyć znacznie liczbę urzędników,
przy możliwym uproszczeniu naszej
machiny administracyjnej i zmuszeniu
pozostałych funkcjonariuszów do da-
wania większej i produktywniejszej
pracy. Zwiększy się liczba ludzi bez
zajęcia — to trudno: jeżeli państwo
polskie w tych warunkach, co dzi-
siejsze, ma istnieć, organizacja machiny
państwowej musi być organizacją in-
tensywną i pożyteczną pracy, a nie
przytulkieniem dla ludzi, którzy nie
są gdzie podziąć. Naturalnie w reduk-
cjach, trzeba możliwie oszczędzać
tych, którzy mają na swej odpowie-
dzialności utrzymanie rodzin, o ile do
umiejętnej i wydajnej pracy są zdadni:
nie można wszakże w tym względzie
iść tak daleko, żeby usunąć dzielnego
i uczciwego urzędnika, a zostawić
niedołęgę, niedbałego o dobro pań-
stwa.

Oszczędności wszakże mają swój
kres — przekroczenie pewnej granicy
obniża wartość państwa, zmniejsza je-
go bezpieczeństwo na wewnątrz i na
zewnątrz, zatrzymuje rozwój sił i ob-
niża cywilizację narodu. Dlatego same

oszczędności nas nie uratują, jeżeli się
nie zwiększy siła podatkowa kraju, je-
żeli dochody państwa miast rosnać be-
da spadały.

Do podwyższenia zaś siły podatko-
wej kraju prowadzi tylko jedna droga:
wzrost wytwórczości.

Polska będzie upadała wraz z upad-
kiem produkcji — z chwilą, gdy produ-
kcja zacznie rosnać, Polska będzie ro-
sła.

Dziś mamy 330 tysięcy bezrobot-
nych. Ta cyfra jest jedną z miar upad-
ku naszej wytwórczości. Upadek zaś
ten grozi rychłą zgubą narodowi bez
kapitałów, narodowi nie posiadające-
mu zapasów. Tej prawdy nie ukrywaj-
my przed sobą, bo nam to tyle pomo-
że, co strusiowi chowanie głowy w
piasek.

Właśnie dlatego, że nie mamy zapa-
sów, a że na większy kredyt za grani-
cą nie mamy widoków, zginiemy, je-
żeli się natychmiast nie rzucimy do
ratunku. Jedynym zaś ratunkiem jest
dźwignięcie produkcji. Czy jest ono
możliwe?

Stanowczo tak. Gdyby nasza pro-
dukcja przemysłowa nie miała wcale
rynków zewnętrznych, gdybyśmy wy-
tworów naszego przemysłu wcale nie
eksportowali, to jeszcze może ona się
dźwignąć, opierając się wyłącznie na
rynku wewnętrznym. Kraj posiadają-
cy około 30 milionów ludności, w o-
gromnej przewadze rolniczej, której
potrzeby, przy stopniowym ulepszaniu
gospodarki rolnej, stale rosna, a obok
tego mającej duże bogactwa surow-
ców, mającej swój węgiel i naftę może
utrzymać wcale duży przemysł na swo-
je wyłączne potrzeby.

Tylko trzeba, żeby przy danej wy-
dajności ziemi, przy istniejącej cenie
produktów rolnych cena produktów
przemysłowych była dostępna dla rol-
nika. A tę cenę produktów przemysłu
można ogromnie obniżyć wobec tego,
że jest ona sztucznie wyśrubowana
przez nieuczciwą spekulację kupców i
przemysłowców, przez nieuzasadnio-
ne niczem powiększenie kosztów or-
ganizacji i administracji przemysłu i
handlu wreszcie przez nieuzasadniony
potrzebami ludności robotniczej roz-
rost t. zw. zdobyczy społecznych przez
ogromne obniżenie wydajności pracy
i nadmierne zwiększenie w wielu jej
gałęziach pobieranej za nią zapłaty.

To wszystko można zmienić, a przy-
tej grozie, która nad nami wisi, zmie-
nić trzeba, zmienić szybko.

Przyszedł czas, że każdy dzień
zwłoki znacznie kleskę zwiększa, bo
codziennie przybywa po kilka lub kilka-
naście tysięcy bezrobotnych.

Roman Dmowski.

Z ruchu wydawniczego.

* Ks. W Wołtoń: „Najświętszej
Matce w hołdzie“. Wydawnictwo chy-
rowskiego Koła Tow. P. Skargi, Nr. 15.
Chyrów. 1926.

Skromna szata, ale bogata treścią
książeczka: Cześć Najśw. Marii Panny
Królowej Korony Polskiej na różne me-

lodzie — oto treść książeczki. Ktoś za-
możniejszy mógłby przez wydanie w
innej formie zrobić z tego piękny tom
poezyj. Na różne akademie i wieczor-
nice narodowo religijne jest tu obfity
wybór do deklamacji.

ZLN. w powiecie lwowskim.

Dnia 17 bm. odbyło się walne zebranie członków pow. ZLN. z udziałem i sprawozdaniem poselskim posła dr. Prószyńskiego przy ul. Pańskiej 11. pod przewodnictwem wicepr. zarządu prof. Liwoczyńskiego. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego — w obszernym, jak zwykle rzeczowym referacie omówił p. poseł najważniejsze sprawy ostatniej doby, ale przede wszystkim obchodzące, poświęcając szczególniejszą uwagę sprawom gospodarczym, z konieczności rzeczy na pierwsze miejsce się wybijającym, stwierdzając, że sytuacja państwa od czasu powstania rządu koalicyjnego uległa nieznacznej na razie, ale przecież stanowczej i widocznej zmianie na lepsze. W dyskusji zabierało głos wielu mówców, m. i. pp. Szymański, Wysszyński, Zajac, Wołoszyński, Krupa, Wilkowicz, Baltarowiczowa, Opieński, Cicek, interpelując szan. posła w rozlicznych kwestiach, bądź dodając uwagi swa w sprawach organizacyjnych. — Sprawozdanie za ubiegły rok administracyjny przyjęto do wiadomości i ustepującemu wydziałowi udzielono absolutorium, p. posłowi zaś wyraziło walne zebranie pełne zaufanie i podziękowanie za jego pracę poselską.

Przystąpiono następnie do dokonania wyborów zarządu na nowy rok administracyjny, które dały wynik następujący: przew. inż. Rudolf Jarosz, zastępca prof. Jan Liwoczyński, sekr. Różycki Stef., zast. sekr. Wójcicki Edward; członkowie wydziału ks. Chmura Br., Orzelski F., Panek P., Wilkowicz St., Kamiński J.

Pozatem dokonano wyboru mężów zaufania w powiecie i postanowiono zespolic wszystkie siły dla organizacji, pracy i uzyskania nowych sił do niej.

Walne zebranie, które się odbyło w nastroju poważnym, odpowiadającym powadze chwili, uchwaliło szereg rezolucyj, które przedłożył prof. Wilkowicz, a mianowicie:

1) wezwano rząd do przeprowadzenia gruntownej reorganizacji administracji państwowej we wszystkich jej kategoriach, w kierunku jej uproszczenia;

2) wezwano Zarząd Główny ZLN. i klub parlamentarny ZLN., by w żadnym wypadku nie przysiępowal do jakichkolwiek układów i konferencji, mających za cel powołanie marszałka Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej;

3) wezwano reprezentantów ZLN. w komisjach wojskowych Sejmu i Senatu do zwrócenia bacznej uwagi na zmiany personalne na naczelnych stanowiskach w Armii;

4) zaprotestowano przeciw próbom tworzenia samostanowienia studium ruskiego w jakimkolwiek mieście Rzeczypospolitej;

5) potępiono t. zw. ugode rządu z żydowskim klubem parlamentarnym;

6) sprzeciwiono się kategorycznie jakimkolwiek dalszemu obniżaniu poborów funkcyjarskich państwowych, tak cywilnych jak i wojskowych;

7) wyrażono pełne zaufanie i podziękowanie posłowi dr. Marcelemu Prószyńskiemu za jego owocną i nieustraszoną pracę polityczną na kresach wschodnich Rzeczypospolitej.

Zebranie, w którym wzięło udział przeszło 100 delegatów i mężów zaufania, rozszło się pod hasłem konieczności skupienia sił do pracy i przełamania kryzysu, który państwo obecnie przechodzi.

UWIADOMIENIE.

Wbrew kłazącym pogłoskom, jakoby p. poseł w spórze z właścicielem handlu towarów antykwaryjnych p. nazwa **KAZIMIERZ SOCKI**, Lwów, ul. Halicka 15, oskarżając, iż od dnia 3 listopada 1923 nie miał w wymienionym przedsiębiorstwie nic wspólnego i za żadne zobowiązania tegoż lub jego właściciela nie odpowiadam.

STANISŁAW SOCKI

właśc. Magazynu i Pracowni Fuler
Lwów, ul. Akademicka 2.

Premja dla nowych prenumeratorów!

Nowi prenumeratorzy, którzy z góry uiszczą prenumeratę za luty i marzec otrzymają bezpłatnie (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego” z r. 1925 i 1926 oraz początek powieści „Niebieska balustrada” w formacie książkowym.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 23. stycznia.

TEATR WIELKI.

Sobota, 23 bm., punktualnie o godz. 3.30 „Świerszcz za kominem”. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 23 bm., punktualnie o godz. 7 w. „Zygryd”. Premiera. Występ Marcellego Sowilskiego.
Niedziela, 24 bm., o godz. 3.30 „Traviata”. Ceny niższe popołudniowe.
Niedziela, 24 bm., o godz. 7.30 „Złota rękawiczka”.
Poniedziałek, 25 bm. „Złota rękawiczka”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 23 bm., o godz. 3.30 „Panienka z magazynu”. Ceny niższe popołudniowe.
Sobota, 23 bm., o godz. 7.30 w. „Medalion Prababki”.
Niedziela, 24 bm., o godz. 3.30 „Pan Mistrz”. Ceny niższe popołudniowe.
Niedziela, 24 bm., o godz. 7.30 „Hrabina Maria”. Gościnny występ Heleny Milowskiej.
Poniedziałek, 25 bm. „Marjetta”.
Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

TEATR MAŁY.

Sobota „Hau-Hau”, komedia w 4 akt. Hodgesa i Percivala.
Niedziela, o godz. 4 popoł. „Urwis” kretochwila w 4 akt. Katerwy. (Ceny popul.)
Niedziela, o godz. 7.30 „Hau-Hau”, komedia w 4 akt. Hodgesa i Percivala.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Dzieduszyckich, 1. Wystawa Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”.

KINO „CHIMERA”. Dziś „Sieroca dola”, w głównej roli Mary Picford. 589

— Teatr Wielki daje dziś po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej następującą bajkę p. t. „Świerszcz za kominem”. Pozostali, nieznaczna ilość biletów dziś do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

Wieczorem premiera dramatu muzycznego „Zygryd”. Wspaniały ten dramat muzyczny, niegrany na scenie lwowskiej przez długi szereg lat, stanowił będzie dla przeważnej części sfer muzycznych naszego miasta prawdziwą ucztę artystyczną, tembardziej, iż inscenizacji tego wielkiego dzieła teatr poświęcił wiele pracy, trudu i kosztów, i wyposażył w zupełnie nową oprawę dekoracyjną. Aby dać możliwą pełnię wielkiej muzyki wagnerowskiej, powiększono również specjalnie orkiestrę, co w wielkim stopniu podniesie artystyczny poziom widowiska. Uczestniczą w „Zygrydzie” najwybitniejsi artyści naszej opery, a to pp.: Green-Skaszowa, Platówna, Popowiczówna, Cyganik, Łowczyński, Schütz i Jeleniński, wielką partię tytułową odgrywa znakomity tenor p. Marcell Sowilski. Kierownictwo muzyczne p. Milana Zuny. Reżyseria p. Łowczyńskiego. Nowe dekoracje pod kierunkiem p. Zygmunta Baika i Ignacego Stahla. Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.

— Teatr Nowości wystawia dziś po raz ostatni w sezonie, na popołudniowe przedstawienie po cenach niższych, przepyszną komedię Petera i Falka pt. „Panienka z magazynu”.

Wieczorem po raz drugi „Medalion Prababki”.

— Przedprzedaż biletów do Teatru Nowości w Kasie Teatru Wielkiego, po stracie lewej, w dniu przedstawienia w kasie Teatru Nowości przez cały dzień.

— W Teatrze Małym grają codziennie angielską sztukę „Hau-Hau”, która prasa lwowska prawie jednogłośnie oceniła jako jedną z najlepszych sztuk zagranicznego repertuaru.

— Z teatru „Semafor”. Wzniesienie „Łatek 1925” przyjęte zostało przez publiczność z radością. Świetne figurali i arcybawne teksty wywołują salwy śmiechu i oklasków. „Łatki” trwać będą jeszcze tylko kilka dni.

— ODCZYT PROF. U. J. K. DRA A. SZELAGOWSKIEGO p. t. „REWOLUCJA A NARÓD” odbędzie się w „Czytelni Ak.” (ul. Łobzowska 7) w niedzielę, 24 bm., o godz. 11 rano, staraniem Młodzieży Wszelch Polskiej. Wstęp wolny.

— Dziś, o godz. 7 wiecz., odczyt dr. Swirskiego p. t. „Monarchia czy republika”?

Sala „Czytelni Ak.” Wstęp wolny.

— Sokół III. (ul. św. Marcina 6) urządza dziś, 23 bm., Oplądek o godz. 8 wiecz.

— Koło Rodzicielskie przy szkole męskiej im. M. Kopernickiej. Jutro, w niedzielę, o godz. 11 przedpoł. w szkole Kopernickiej roczne walne zgromadzenie członków.

— Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza członków i sympatyków na obchód Staszica, który odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 6.30, w lokalu przy ul. Ossolińskich 11. Odczyt wygłosi przewodnicząca p. Maria Demelówna.

— Towarzystwo Metapsychiczne im. J. Ochorowicza zaprasza swoich członków na posiedzenie tygodniowe, które odbędzie się w poniedziałek, 25 bm., o godz. 19 w. w lokalu przy ul. Ossolińskich 15, parter na prawo. Na porządku dziennym referat p. Józefa Świątkowskiego p. t. „Aporty spirytowe”.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne urządza jutro, w niedzielę, o godz. 10 rano wycieczkę w okolice Wysokiego Zamku, na którą zaprasza członków oraz przyprowadzonych gości. Punkt zborny koło gimnazjum Szajnochów. Waty Gubernatorskie.

— Niedzielne popularne wykłady higieniczne. W niedzielę, 24 bm., odbędzie się w sali kinoteatru „Marysińska” (plac Smolki) o godz. 11 przedpołudniem wykład Dra Juliusza Braka pt. „Błagie zapalenie oczu i jego następstwa jako plaga ludzkości (dzieci i dorosłych)”.

— Walne zgromadzenie Polskiego Związku młodszych inżynierów państwowych odbędzie się jutro, 24 bm., o godz. 10 przedpołudniem, w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Boniarda 5. O godz. 4 popoł. oplatki w sali ogrodu Kościuski.

— Walne zebranie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się 23 bm. o godz. 18 na Politechnice, w sali fizycznej (nr. 1), ze statutowym porządkiem dziennym oraz wykładem prof. Lohr p. t. Kwantowa teoria zderzeń molekułarnych.

— Z Lwowskiego Klubu Międzykorporacyjnego. Posiedzenie komisji sportowej przy L. K. M. odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. w lokalu Czytelni Akademickiej. Na porządku dziennym sprawa zawodów narciarskich L. K. M., które odbędą się w niedzielę, 24 bm., o godz. 11 rano na Żelaznej Wodzie.

— Kurs kierowców samochodowych rozpoczyna Izba handlowa i przemysłowa w swej szkole 15 lutego. Kurs będzie trzymiesięczny. Nauka obejmie, prócz jazdy, wykonywanie najpotrzebniejszych napraw motoru i automobilu, praktyczne wykłady z zakresu budowy motoru i wozu oraz wykłady przepisów administracyjno-policyjnych. Zgłoszenia przyjmuje Oddział techniczno-przemysłowy Izby, ul. Bourlarda 15, II. p., od godz. 9—2.

— Odpowiedź Redakcji: WP. R. S. Brzeżany. Sprawa redukcji koni inspektorskich zajął się Komitet oszczędnościowy, sprawa więc nieaktualna.

Wny ks. St. N. w M. Z nadesłanego artykułu nie skorzystałem, gdyż nie możemy się zgodzić na wyrażone w nim poglądy.

— „ŚWIAT KOBIECY” Nr. 2, poświęcony jest wyłącznie ślubom i weselom, tak skromnym jak i wystawnym Bogata treść przynosi: Listy o modzie (strojów ślubnych z licznymi rycinami, Dwa wesela, Wypawa królowej, d. c. powieści „Gdy zabrakł złoty róg”, Kronikę warszawską, Pokaz mód karnawałowych, Teatry warszawskie, Flotecki z za kulis ekranu, Dolary w szubie Hymenu, Obszerny dział najświeższych modeli sukien i bielizny i t. d. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych. 573

— Staraniem Kółka dramatycznego XII Państw. Gimn. we Lwowie odbędzie się przedstawienie w sobotę 23 bm., o godz. 5 popoł. w sali Tow. „Skala”, ul. Mickiewicza 128. 581

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgan. hr. Dominik Polocki z Warszawy, Giovanni Cavarza z Borysławia, Ludmilla Fiaszewicz ze Zdołunowa, Adam Dygat z Krakowa, Maksymilian Cramer z Frankfurtu, Jan Pragłowski z Komorowic, Józef Pragłowski z Warszawy, Andrzej Strach z Warszawy, Aleksander Samuły z Borysławia, May Boyan z Ameryki, Fritz Geysler z Amsterdamu, Vivian Olssen z Wiednia.

Hotel Krakowski: maj. Tadeusz Komorowski z Krakowa, Kazimierz Rybicki z Warszawy, Paweł Bortnik z Horodnicy, Alfred Skowroński z Monasterzysk, Edmund Pivoda z Wiednia, Stefan Janiszewski z Malawy, Adam Osieński z Ustrzyk, dolnych, I. Salomon Mazur z Warszawy, Włodzimierz Wotman z Krakowa, Czesław Grabowski insp. z Warszawy, Artur Krauthamer ze Stanisławowa.

WIERSZEM.

„Poranna” już odkryła kolumbowe jaje:
Zowie mnie gołowasem i lekcje mi [daje].

Mówi te mądre lekcje osobliwym głosem
Sędziwy znać kłapouch ze sierścią [pod nosem].

Przyroda jest oszczędna, jak Tomik [Rzeszutko:
Komu da długie uszy, ten ma pamięć [krótka].

By ten zanik pamięci przerwać nie [ustanny,
Przypomne tu alfabet „Gazety Porannej” [nej].

Alfabet „Gazety Porannej”.

A. B. C.

Chleba chce;
Chleb jest z maki, mąka zaś;
I z szantazu zrobić da się.

D. E. F.

Rozpacz, gniew...
Bo rzekł „Atlas” (refy, nieba!):
Z maki tej nie będzie chleba.

G. H. I.

Ciężkie dni...
Aby chleba skądś nabrać,
Trzeba z błota go wybabrać.

J. K. L.

Mam więc cel:
Konkurencję wszak przysparzam
Naszemu lwowskiemu kanalarzom.

M. N. C.

Wiem, że są
W środku pewnej pięknej damy
Skryte radja cztery gramy

P. R. S.

Niech to pies...
Mój Konarski, sam pan powiedz,
Zem ja zwykły jest brukowiec.

T. U. W.

Ra-tun-ku!
I dwa złote puścić zda się.
Tylko, że ich niema w kasie.

X. Y. Z.

Będę wnet
(Nie złote tylko pretensje
Pracowników o ich pensie).

Janek.

— Kostjumowo-maskowy bal medyków. Medycy są straszni tylko w prosektorjum, wobec umarłych. A ponieważ panie, które dziś tłumnie na bal medyków przybędą, nigdy nie były w prosektorjum i nigdy nie umarły, nie będą żywiły obaw w stosunku do tych mitych ludzi, rozumiejących, że ruch, więc i taniec jest niezbędnie potrzebny dla zdrowia. Rozumieją oni to tak do brze, że boją się, by tego tańca nie zechcieli radużyć. Tak czy owak, piękne lwowianki, które pamiętają tę tradycyjną zabawę z lat ubiegłych, będą miały sposobność „zatańczyć się na śmierć”, czy zechcą, czy nie zechcą. Związka, że tłum Kochanych chłopów (co wobec dzisiejszej śmiertelności mężczyzny jest rzadkością), nie pozwolił dąsać komuś z nudy i bezczynności. Zatem „do widzenia” dziś wieczorem w sali Kasyna i Koła literackiego!

— Czytelnia Narodowa Seweryna Goszczyńskiego we Lwowie na odbytem w tych dniach nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu mianowała jednogłośnie swoim członkiem honorowym znakomitego literata, p. Zygmunta Wasilewskiego. Uchwale tę powzięto w związku z przypadającą w lutym półwiekową rocznicą zgonu Seweryna Goszczyńskiego, do którego kultu p. Zygmunt Wasilewski waleśnie się przyczynił wydaniem krytycznym dzieł poety i ogłoszeniem szeregu prac i rozpraw literackich, związanych z życiem jego i działalnością.

— Wypożyczalnie książek TSL. w roku 1925. Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3. Przybyło czytelników nowych 569, ubyło starych 397. Zalażono zgłoszeń 45362, wypożyczono tomów 50.192. Największy ruch był w lutym (199 zgłoszeń dziennie przeciętnie), najmniejszy ruch w sierpniu (109 zgłoszeń przeciętnie na dzień).

Książnica otwarta tylko w dni powszednie od godz. 10 do 12 rano, i od godz. 3 do 7 po południu.

Czytelnia Nankowa Beletystyczna przy ul. Akademickiej 1. 3. Przybyło w ciągu roku czytelników nowych 458, ubyło dawnych 260. Zalażono zgłoszeń 19.000, wypożyczono tomów 24.830. Największy ruch był w grudniu (110 zgłoszeń przeciętnie na dzień), najmniejszy ruch w lutym (46 zgłoszeń przeciętnie na dzień). Czytelnia otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 1 rano i od 4 do 7 po południu.

— Zaczadzenie całej rodziny. Zamieszkała przy ul. Cebulnej 4 rodzina kupca Arona Leinwanda uległa wczorajszej nocy zaczadzeniu. W szczególności w jednej izbie krytycznej nocy spali: Aron Leinwand, jego żona Sosia, licząca 40 lat, syn Schulim, 14 letni i córka Feiga Dornfeld, licząca 70 lat. Napadli oni drzewem bukowem i wczesnie zatkali zasuwkę, skutkiem czego ulegli zaczadzeniu. Przybyli na miejsce lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego stwierdził u całej rodziny lekkie zaczadzenie i po udzieleniu jej pierwszej pomocy — pozostawił wszystkich opiekę domowej, gdyż nie zagraża im żadne niebezpieczeństwo życia.

— Pomysłowy żydowin. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Dawida Freinfelda, najstra szklarskiego, zamieszkałego w Kleparowie. Pomysłowy Dawidek, którego żona stale mieszka w Belgii, dokąd i on sam wyjechać zamierza, w sprytny sposób postanowił zdobyć pieniądze na daleką podróż. Oto zawarł znajomość z Katarzyną Peniarską, służącą, zamieszkałą przy ul. Dwieńickiej, — i pod pozorem ożenienia się z nią i przejścia na katolicyzm — wyłudził od niej 205 zł. Pomysłowy żydowin niezbyt rychło wyjechał w podróż do swej Feigi.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu Salamona Uricha przy ul. Gródeckiej 57, do którego dostali się przez piwnicę po wybijeniu otworu w sklepieniu i podłodze. Włamywacze zabrali znaczniejszą ilość garderoby męskiej — ogólnej wartości 4325 zł. Poszukiwania za sprawcami zarządzono. — Zdzisław Gostyński, urzędnik prywatny, doniósł wczoraj policji w imieniu prof. Władysława Gruszeńskiego, zamieszkałego przy ul. Obertyńskiej 2, iż z przedpokoiu skradł nieznany sprawca na jego szkodę palto męskie ciemno-granatowe i damski płaszcz z sełskimowym kominierzem — ogólnej wartości 700 zł.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała wczoraj Wojciecha Regułę, zamieszkałego przy ul. Kazimierzowskiej i Marię Borejkę, notowaną i karana, za opilstwo i awantury na ul. Legionów. Za włóczęgostwo aresztowano wczoraj 5 osób, za natrętne zebranie 3 osoby.

**WIKTOR
HUGO NĘDZNICY**

Z SALI SĄDOWEJ.

Bezkarne zbrodnia.

Przed sądem przysięgłych stanęła wczoraj Karolina Budzanowska, córka gospodarska z Rodatycz, oskarżona o dzieciobójstwo. Oskarżona powiawszy w dniu 6. października ub. r. nieślubne dziecko zabiła je i zwłoki porzuciła w rowie. Sekcja zwłok noworodka wykazała, że dziecko miało w kilku miejscach zatamowaną czaszkę, że dziecko przyszło na świat żywe a zmarło gwałtowną śmiercią.

W rocznicę powstania styczniowego.

Wczoraj, jako w rocznicę powstania styczniowego, odbyło się o godz. 9-tej rano w kościele OQ Jezuitów nabożeństwo uroczyste, urządzone przez lwowski garnizon. W nabożeństwie wzięli udział: gen. Thullie, zastępca dowódcy Okręgu Korpusu, wicewojewoda Karchezy, prezydent Neumana, 11 weteranów-powstańców ze swym prezesem Kuczyńskim i pułkownikiem Minkiewiczem na czele, przedstawiciele władz, korpus oficerski, kompania honorowa kadetów ze sztandarem powstańców, delegacje żołnierskie ze wszystkich lwowskich oddziałów i sporo publiczności. Mszę św. odprawił ks. generał Bogucki, porywający, prześlizgnięte kazanie wygłosił ks. major Truszkowski. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra 19. p. p.

Popołudniem urządzono po oddziałach wojskowych uroczyste wieczorki, pogadanki, koncerty orkiestr i przedstawienia.

Bardzo pięknie uczcili rocznicę powstania podoficerowie lwowscy. Ognisko podoficerów zawodowych urządziło wczwartek w sali „Gwiazdy“ uroczysty wieczór własnymi siłami. Sala była na-

bita po brzegi. Na program wieczoru złożyły się produkcje chóru podoficerów pod batutą dra Ptaszka, deklamacje p. Wargowej i sierżanta Kukielki, oraz odczyt dra Jana Rogowskiego o powstaniu, przyczem prelegent specjalnie uwzględnił tworzenie w 1863 roku floty morskiej przez pułkownika Lapińskiego. Kierownicy powstania przypomnieli nam w ten sposób strategiczne znaczenie morza. Następnie kolo dramatyczne podoficerów odegrało 1-aktówkę pt. „Carscy bohaterowie“. W antrakcie przygrywało podoficerskie kółko mandolinistów. Całość była bardzo starannie przygotowana i wywołała jaknajlepsze wrażenie.

Podoficerowie, którzy do niedawna chodzili samopas, w organizacji znaleźli wieczne ognisko życia kulturalnego i towarzyskiego i biorą się z zakasaniem rękawy i wielkim rozmachem do pracy kulturalnej. Notujemy ten fakt z wielką radością. Podoficer jest trzonem armji, jako bezpośredni i przeważny wychowawca żołnierza. Dlatego praca taka przynosi korzyść nie tylko podoficerom, lecz armji wogóle.

Straszny wypadek z dziećmi szkolnymi.

TREY OFIARY ŻYCIA WSKUTEK KARYGODNEGO NIEDOPATRZENIA.

Dnia 12. stycznia br. o godz. 18.10, między stacjami Baranowice towarowe a Baranowice osobowe, na tzw. Sucharowej, miał miejsce następujący tragiczny wypadek.

Przy samym torze kolejowym mieści się niższa szkoła techniczna i szkoła powszechna. Uczniowie udający się do tej szkoły korzystają ze specjalnego pociągu szkolnego, który między powyższymi stacjami kursuje i przed szkołą staje.

Ażeby dostać się do tego pociągu, musi się przejść przez tor.

Wskutek silnego mrozu oczekiwały dzieci nadejścia pociągu w szkole a wybiegając dopiero w ostatniej chwili tłumnie, wpadły przy przejściu przez tor pod nadjeżdżający z drugiej strony pociąg osobowy, o którym nikt ich nie ostrzegł.

Skutek był straszny: jeden z nich — niejak Bednar Antoni — lat 16, zginął na miejscu, dwaj inni, a to Drozd Anatol, — lat 9 i Moczydłowski Władysław — lat 11 — zmarli w szpitalu z odniesionych ran.

Jak nas informują część winy ponosi niewątpliwie kierownik szkoły, który powinien był przewidzieć skutki nieostrożnego przechodzenia toru przez dzieci i odpowiednio nad nimi czuwać.

Winien jednak także Zarząd kolei, bo zezwalał na przejście toru dzieciom, dopuszczając, by pociąg szkolny podjeżdżał drugim torem, nie dał ani ogrodzenia, ani tablic ostrzegawczych, ponadto tak rozkład tego pociągu wykreślił, że równocześnie z przeciwną stronę nadchodziły dwa pociągi osobowe, a miejsca tego nawet nie oświetlał latarnią.

Sledztwo karne pociągnie winnych do surowej odpowiedzialności, ale kto zwróci życie dzieciom, a dzieci rodzicom?

Nie wątpimy, że minister Chadzyński wyda przedewszystkiem potrzebne zarządzenia, zabezpieczające przed podobnymi wypadkami na przyszłość.

Zamarstynowska awantura.

Ulica Krzywa w Zamarstynowie była onegdaj widownią wielkiej awantury, wywołanej przez niejakiego Kazimierza Brosia, niebezpiecznego złodzieja, awanturnika i nożowca, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Sieniawskiej 15. Bros z zawodu jest mechanikiem, ale ponad ciężką pracę swego zawodu przenosi łżejszą, która wprawdzie nie tak człowieka nateża, ale często wprowadza w kolizję z paragrafem karnym.

W ostatnim czasie zawarł Bros znajomość z Aurelią Tkaczówną, zamieszkałą u swej babki, przy ul. Krzywej, w Zamarstynowie. Bros oświadczył Tkaczównę, że jest „hrabią“ — którego ojciec ma wielkie dobra na Wołyniu i temi rojeniami o przyszłości ujął sobie dziewczynę. Tymczasem babka jej Emilia Tkaczowa poczęła doszukiwać się na miejscu hrabiowskiego rodowodu kandydata do ręki wnuczki i niebawem zdołała stwierdzić, że Bros już kilkakrotnie ocierał się o mury kryminału. Wobec tego przerażającego odkrycia — stosunek obu do amanta z Sieniawskiej, ulicy uległ znacznemu ochłodnieniu.

Bros wyprawiał im z tego powodu wielkie awantury a raz nawet znajdując się w stanie pijanym wystrzelał z rewolweru zranil się dość ciężko, by w ten sposób — jak mówi — okazać swą miłość dla Tkaczówny.

Gdy jednak i to zawiodło, Bros korzystając z nieobecności babki i wnuczki sprowadził onegdaj całą czeredę hankelesów z miasta, otworzył ich mieszkanie i wysprzedał handelesom urządzenie i garderobe Tkaczów. Co więcej czekał na przybycie babki i wnuczki, wyprawiał im znów wielką awanturę i wymusił na Tkaczównę oświadczenie, iż winna mu jest na leczenie około 200 złotych.

Policja aresztowała Brosia, przy którym znaleziono wycinek pewnej gazety, drobniarstwo opisujące awanturę, wyprawioną niedawno w sędzie przez „hrabię“ z ul. Sieniawskiej. Bros awanturował się w komisariacie mówiąc: „nie zrobili mi niczego za awantury w sędzie, nie robią mi nic za awantury w komisariacie policji“.

Budzanowska zeznała, że porodziła dziecko w stajni, nie dawało ono znaków życia, to też zabrała je do chaty, by później porzucić gdzieś w potoku. W drodze ze stajni do chaty dziecko wypadło jej z rąk i zapewne zabiło się. Po przesłuchaniu szeregu świadków którzy zeznali, że oskarżona tak skry-

pałek, gdzie dzieciobójczyni opuszcza sąd karany ze świadectwem „niewinna“ Sprawa jednak zbyt poważna, aby nad nią przebiegać do porządku dziennego. W czasach powojennych prawie w zwyczaj weszło, że w sprawie ustalania śladów macierzyństwa nie prowadzi się nawet kończą się wypadkiem śmiertelnym, dzieciobójczyni zaś z łitości puszcza się wolno. Czy taka litość nie przynosi więcej szkody niż pożytku, widzimy w salach sądowych, gdzie rozpraw o dzieciobójstwo coraz więcej. Dlatego komisja kodyfikacyjna powinna się dobrze zastanowić, co z tym faulem zrobić. — Czy nie należałoby zbrodnie takie oddawać pod orzecznictwo zwykłych sądów, gdzie potrafią się głębiej zastanowić, czy w danym wypadku pobłażliwość jest wskazana. W czambuł uniewinniać zbrodnie to także zbrodnia.

Z sadu wojskowego.

Rozprawa przeciwko por. Littenbergowi Karolowi i sierż. Rechubińskiemu Edwardowi, oskarżonym o nadużycie władzy urzędowej i sprzeniewierzenie, została odroczone do wtorku 26. bm. celem powołania nowych świadków.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 20 stycznia.

Niezadowoleni. Należy do nich między innymi korespondent znanego brukowca lwowskiego, który ciągle narzeka to na „klike magistracką“, to na partyjność, które wedle niego święci triumfy w Stanisławowie. Pisanie takie uważamy za pewnego rodzaju obław chorobowy. Ani magistratu, ani rady miejskiej za ideał nie uważamy, lecz w danej sytuacji stworzono takie ciało, w którym interes polski (a to uważamy za najważniejsze) znajduje pełne zabezpieczenie. W imię tego, aby rządy miasta były naprawdę polskie, poświęcono wszystko. Że dalej w życiu politycznym miasta nie wszystko przedstawia się idealnie, to rzecz nie nowa. Na to jednak trzeba przede wszystkim ludzi o mocnych charakterach i o cywilnej odwadze, bo same zarządy stronictw politycznych nie wiele tu pomogą, a już najmniej „endecja“ która na 46 radnych ma tylko 5.

Z Organizacji Narodowej Kobiet. We wtorek dnia 19 bm. zjechała do naszego miasta p. senatorka Szebeko i w sali Rady powiatowej wygłosiła referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Panie stanisławowskie zrzeszone w Organizacji Narodowej nie zawiodły i stawiły się w komplecie, tak że wiele osób słuchać musiało z przedsiönka interesujących wywodów prelegentki. W przeszło półtora godzinnym przemówieniu dała krótki szkic obecnego położenia gospodarczego Polski, podkreśliwszy szczególnie rolę kobiet polskich i ich zadanie w obecnej ciężkiej sytuacji państwowej. Z kolei poświęciła parę uwag położeniu politycznemu, a w szczególności zatrzymała się dłużej nad kwestją obecnego poziomu moralnego społeczeństwa, znowu zwracając uwagę na szczególne obowiązki jakie na kobiecie polskiej w tej dziedzinie życia narodowego ciąży. Wyraziwszy radość z powodu imponującego rozwoju miejscowej organizacji kobiet zakończyła prelegentka swój z wielką swadą z głębokim uczuciem wypowiedziany referat. Po krótkiej dyskusji przewodnicząca ONK. p. Stachiewiczowa podziękowała bardzo serdecznie czcigodnej prelegentce za poniesiony trud, a zebrane panie odśpiewaniem „Roty“ przyłączyły się niejako do słów przewodniczącej.

Z teatru. W sobotę i w niedzielę gra Teatr im. Al. hr. Fredry komedję Gaudera pt. „Dwaj mężowie pani Marty“.

Z T. N. S. W. Dnia 19 bm. odbyło się posiedzenie zarządu Koła Stanisławowskiego TNSW., na którym poza bieżącymi sprawami administracyjnymi, załatwiono sprawę obwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia TNSW., które ma odbyć się w Warszawie dnia 2 lutego. Ze Stanisławowa pojadą trzy delegaci w osobach pp. Isakiewicz, Jasińskiego i Wołańskiego.

Z Kasyna Polskiego. W sobotę dnia 23-go o godz. 8 wieczorem odbędzie się wieczorek taneczny. Wstęp od 1—2 zł. dla osób nie będących członkami Kasyna. Strój spacerowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

2 stycznia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w nocy	730.9	733.0°	736.4
Temperatura w C°	— 7.2°	— 5.6°	— 7.3°
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	W
Wiatr km./godz.			5

Temperatura najwyższa — 5.6° C, najniższa — 10.2° C.
Uwaga: Przeważnie pochmurno.
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.).
Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA SOBOTE.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 23 stycznia. Zachmurzenie umiarkowane (malejące) rano mglisto, miejscami jeszcze drobne opady śnieżne zwłaszcza na wschodzie, słabe wiatry zachodnie lub cisza.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota 23. stycznia.

- Berlin. (505) godz. 20. Orkiestralny wieczór wagnerowski.
- Barcelona. (325) godz. 19.05. Koncert orkiestry radjofonicznej.
- Oslo. (382) godz. 20. Koncert orkiestralny tow. filharmonicznego.
- Rzym. (425) godz. 21. Koncert wokalno - instrumentalny.
- Zurych. (515) godz. 20. Wieczór muzyki tanecznej.
- Peszt. (546) godz. 20. Wieczór cygańskiej muzyki.
- Praga. (550) godz. 20. Koncert wokalno - instrumentalny.
- Berno. (750) godz. 20. Koncert śpiewacki.

Z życia nauczycielstwa pow. lwowskiego.

W sali PTP. odbyło się ogólne zebranie nauczycielstwa polskiego, powiatu. Po zagajeniu przez p. Walszka z Zubrzy, p. J. Wasung omówił sprawę pożyczki wewnętrznej, wyszczególniając cele i korzyści dla Państwa w ogólności, a dla nauczycielstwa w szczególności. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której z ramienia komitetu wojewódzkiego, dawał wyjaśnienia p. Sokalski. Debатовano nad sposobem wciągnięcia do akcji tej własności. W dyskusji uzgodniono, iż własność polską chętnie w płodach rolnych przyczyni się do wzmocnienia akcji, byleby widzialny ofiarny przykład obszarów dworskich i duchowieństwa. Z toku obrad ma się wrażenie, że komitety miejscowe przy współudziale nauczycielstwa zrealizują powzięte uchwały, pamiętając o zasadzie „Dwa razy daje, kto zaraz daje”. Następnie p. Różycki referował ostateczną ustawę sanacyjną

i z nią połączoną redukcję. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos p. senator Siciński, pp. Żyszkiewicz, Lustigowa, Mościński, Kernecki, z zarządu okręgowego p. Iwiński uchwalono następujące rezolucje:

1. Nauczycielstwo polskie powiatu lwowskiego stwierdza, że postanowie nia ustawy sanacyjnej z 17 grudnia 1925 godzą w podstawy istotnych po-

trzeb i rozwoju szkolnictwa powszechnego, a w szczególności w polskie szkolnictwo kresowe.

2. Nauczycielstwo rozumie niezwykle trudne położenie finansowe Państwa, jakoteż środki ratowania skarbu, jednak przestrzega przed dalszymi zamiarami sanacyjnymi, które już i dziś godzą w wytrzymałość materialną nauczycielstwa.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 21 stycznia.

Teatr i odczyty. „Fredrum“ gra w niedzielę 24 bm. w sali na Zamku po raz drugi komedię Hartleya Mennera: Dzikus. W roli Peg występuje p. Cehak-Angermanowa. Tego samego dnia o godz. 5 popoł. w lokalu „Gwiazdy“ wygłosi odczyt o „Bolesławie Chrobrym“ prof. gimn. Chabło.

Koncert. Koncert p. Heleny Moysowiczowej, śpiewaczki scen zagranicznych, urządzony przez nią w sali Kasyna wojskowego dnia 19 bm., miał pełne artystyczne powodzenie. Koncertantka dysponująca pierwszorzędnym materiałem głosowym odśpiewała szereg pieśni mistrzów polskiej muzyki.

Akompanjowała p. Irena Lewicka. Dolarowicze w koście. Policja aresztowała: Goldmana, M. Becka, Józefa Lichtensteina, Steinera i Scheinera za podrabianie lub współudział w podrabianiu dolarów. Fabrykanci pienię-

dzy próbowali fałszować również nasze dwuzłotówki. Wszystkich odstawiono do więzienia w Przemyślu.

Ku czci Staszica. Z inicjatywy Związku Okręgowego TSL. utworzył się w naszym mieście komitet obchodu Staszica. Na środowym posiedzeniu komitetu uchwalono urządzić obchód w niedzielę, dnia 21 lutego. Na program złożą się uroczyste nabożeństwo o g. 9 rano w kościele katedralnym, a w południe w sali Sokoła Akademia. Złożą się na nią przemówienie i produkcje muzyczno-wokalne.

Ze Związku Ludowo Narodowego. Kwartalne posiedzenie rady wojewódzkiej Związku Ludowo Narodowego odbędzie się tym razem dnia 7 lutego w Przemyślu. Po południu tego samego dnia urządzi zarząd miejscowego koła zebranie obywatelskie. Przemawiać będą posłowie obecni na radzie wojewódzkiej.

Sport.

Mistrzostwo Lwowa w hockeyu.

We środę rozpoczęły się na torze Lw. Tow. Łyż. rozgrywki w hockeyu na lodzie o mistrzostwo Lwowa. W pierwszym dniu (środa) z wyznaczonych obu spotkań odbyło się tylko jedno, skutkiem niestawienia się Sparty, której udział w mistrzostwie stoi pod znakiem zapytania. Rozegrane zawody o mistrzostwo Hasmona — Dror dały wynik 2:0 (1:0) na korzyść Hasmona. W miejsce zapowiedzianego spotkania Sparta - Pogoń rozegrała Pogoń zawody przyjacielskie z Lechią i pobiła ją w niespodziewanie w wysokim stosunku 7:1 (5:0).

Onegdajszy dzień przyniósł również jedną tylko grę o mistrzostwo Czarni-Lw. Tow. Łyż. zakończoną zwycięstwem Czarnych w stosunku 2:1 (1:0). Zespół Tow. Łyż. wystąpił wczoraj po raz pierwszy w publicznych zawodach i uległ przeciwnikowi dzięki brakowi rutyny i znacznie gorszej technice. U zwycięzców jak zwykle wyróżnił się Strzelecki i skrzydło. U zwyciężonych dzielnie pracowała obrona i lewy skrzydłowy. Środkowy napadu popełnił błąd zasadniczy, trzymając kij jedną ręką.

Branki dla Czarnych strzelił Strzelecki, dla L. T. Ł. Töpfer. Sędziował dobrze por. Zawilowski.

W trzecim dniu rozgrywek o mistrzostwo Lwowa w hock na lodzie

odbyły się zawody Czarni Dror i Pogoń - A. Z. S. Tor doskonały, świeżo zalany i dobrze oczyszczony umożliwił szybką i kombinacyjną grę. W grupie A (Pogoń, Lechia, A. Z. S. i Sparta) prowadzi obecnie Pogoń (4 pkty), w grupie B. (Czarni - LTL, Dror i Hasmona) Czarni (4 pkt.).

Czarni - Dror 5:1 (3:0). Czarni wystąpili po raz pierwszy w swoim reprezentacyjnym składzie i rozwinęli grę o nieprzeciętnym poziomie. Dror nie mógł przeciwstawić Czarnym skutecznej akcji defenzywnej, tembardziej iż grał w piątkę.

Zdobywcami bramek dla Czarnych byli: Laskowski (2), Strzelecki (2) i Bieniak (1). Honorową bramkę uzyskał Dror z pięknego przeboju Hübla.

Sędzia p. Tatarzyński.

Pogoń - A. Z. S. 10:0 (5:0). Zawody te były debiutem Akademików. To też dwucyfrowa klęska, jaką ponieśli od bodaj najsilniejszej drużyny Lwowa, nie była niespodzianką. Gra ucierpiała wiele z powodu zbyt defenzywnego charakteru walki drużyny A. Z. S.

Repartycja bramek strzelonych przez Pogoń przedstawia się jak następuje: Zimmerman (5), W. Kuchar (3), Jägerman i Stworzeński.

Zawodami kierował por. Zawilowski bez zarzutu.

wać ambitnej gry Hasmona, która będzie się starała zdobyć dla siebie dalsze dwa punkty.

Niedziela, 24 bm., o godz. 10, na torze L. T. Ł., Lechia-Pogoń.

Gra tych drużyn będzie należała do rzędu bardzo ciekawych spotkań. Pogoń dysponuje dobrze grającym i strzelającym atakiem, Lechia zaś po ostatnich spotkaniach towarzyskich i po wypróbowaniu graczy rezerwowych, wystąpi w swoim najsilniejszym składzie do walki, która zadecyduje o dojściu jednej z tych drużyn do finału. Wynik tego spotkania, jak również i następnego, da już możność zorientowania się, która z drużyn i jakie miejsce zajmie w mistrzostwie.

Drugie spotkanie o godz. 11 Czarni-Hasmona przedstawia się również bardzo ciekawie i zajmujące. Hasmona grając jak zwykle ambitnie tworzyć będzie groźnego przeciwnika dla Czarnych i kto w tem spotkaniu zwycięży — trudno jest dzisiaj przewidzieć.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

POCZOCZY, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykoty zimowe poleca Gabriel Żywczak, Kiliński-go 1. 446

KUPIĘ Jadalnie w dobrym stanie. Poszukuję mobil klubowych. Zgłoszenia pod „Jadalnie“ do Administracji „Słowa“. 446

FORTEPIAN najnowsz. fason, krótki do sprzedania. Ormiańska 20 w podwórzu. 474

PO ZNIŻONYCH cenach stroj i napraw fortepian i pianina. Przyjmuje zamówienia na wyjazd na prowincję Mieczysław Herman św. Zofii 15. 525

MONETA złota z III wieku do sprzedania i srebrna z czasów Saskich. Adres w Administracji Słowa Polskiego. 506

FORTEPIANY Bösendorfera, Blüthera, Förstera i innych fabryk, najnowsze modele prawie jak nowe oraz pianina, fisharmonie zawsze na sprzedaż gotową — mienia. kupuje: HANAK, Pańska 21. 200

MEBLE najrozmaitsze wyrobu krajowego — poleca Miejska Wystawa plac Hallicki 10, w podwórzu. 447

POSZUKUJE mleka dworskiego pełnego od 300 do 500 litrów dziennie Aleksander Górski, Lwów, ul. Bema 4. 450

FORTEPIANY „Wirthschöller-Bösendorfer“ krzyżowy: sian i wygląd bardzo dobry, sprzedam okazjonalnie. Kopernika 26, parter, oficyjny. Sklenarski. 564

WODOCIĄGI odmrózam i naprawiam. — Sprzedam kuchnię żelazną magiel, mechanik, Sykstuska 31. 563

UBRANIE marynarkowe sprzedam tylko bezpośrednio katolikowi. Dworkickiego 42, między 4 a 5. 560

SPRZEDAM przy stacji Zimna Woda nową realność 4 pokoje, kuchnia, stajnia, studnia pompowa, obszerny ogród (wolne), ponadto parcelę budowlaną 2-morgową piękną położoną, lub ziemię na czynszową kamienicę we Lwowie za dopłatą. Zgłoszenia pod „Korzystne“ Administracja. 583

PIERZE i poduszki najsumienniejsze wypełnione 591
poleca
LWÓW, BATOREGO 2.

2 KAMIENICE obok siebie w śródmieściu. 1 piętrowa narożna z elektryką, sklepy w parterze — 2 piętrowa z komfortem, mieszkania 2 i 4 pokoje wolne — sprzedam lub zamienię na solidną z dwoma wolnymi mieszkaniami. Zgłoszenia pod B. W. w admn. Słowa Polskiego. 588

FORTEPIAN okazjonalnie do sprzedania. Wiadomość Smutny, Chmielowskiego 5, parter. 596

MASZYNY do pisania okazjonalnie sprzeda lub wypożyczy, Kolesza, Sykstuska 10. 595

FORTEPIAN „Schweighofer“, czarny, sprzeda lub wypożyczy, Lindego 3, parter na prawo 594

KUPUJĘ I PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY za złoto srebro brylanty diamenty etc) Lwowski Jagiellońska 2. 59

Wielka wyprzedaż łyż w 497
ceny 20% niższe
PARAFIŃSKI, Kraków, Sławkowska 14

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

KUCHARZ z dobrymi poleceniami, żonaty, bezdzietny, żona krawcowa, poszukuje posady na prawniarz do dworu od 1-go lutego. Zgłoszenia Zofia Zegarska, Olszanica koło Ustrzyk dolnych. 574

ZARZĄDCA gospodarstwa poszukuje posady na ordynarję, studia rolnicze, długoletnia praktyka w intensywnych gospodarstwach, żona może zająć się gospodarstwem domowym, polecenia jak najlepsze, Łaskawe zgłoszenia z grzeczności Dr. Paduch, Lwów, Piekarska 26 505

POSADY pomocnika buchaltera, pomocnika biurowego, kasjera za nie wysoką kaucją lub t. p. poszukuje. Zgł. do Administracji Słowa Polskiego pod „Dzielną W.“ 495

OGRODNIK inteligentny, żonaty, bezdzietny poszukuje posady od 15 lutego b. r. Łaskawe zgłoszenia pod „Ogród“ do Administracji. 500

ZARZĄDCA, wzmocniony rolnik, lat 42 poszukuje od marca odpowiedniej posady zarządcy lub kontrolera może dać pewne zabezpieczenie. Łaskawe zgłoszenia dla L. T. Lwów, ul. Antoniego 11-a, z listem W. Pani Theuerlowej. 464

POSZUKUJE sycia bielizny tak męskiej jak żeńskiej na miejscu lub na wyjazd oraz sukienek dziecięcych. Wiadomość Hofmana Opatu i. 20 parter na prawo. 499

MASZYNISTA (specjalność motory Diesla) montuje i uskutecznia wszelki remont tychże, obejme stałą posadę w Elektrowni lub młynie, Łaskawe zgłoszenia Władysław Marków Kobajowie młyn poczta Rudki 496

SYMPTYCZNA wdowa lat średnich weźmie samodzielną zarząd domu u samotnego pana lub księdza. Z zawodu jestem krawcową więc świadectw jako gospodyni nie posiadam, jestem uczciwą znam się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego dla „Gospodyni“. 533

ZARZĄDCA folwarku, Polak, żonaty, bezdzietny, starszy, poszukuje posady zaraz lub od 1 marca. Jakubowski posse-restante, Turynka (Małopolska). 583

STOLARZ poszukuje pracy, specjalista w odnawianiu antyków i nowoczesnych najgorzej zniszczonych, pracę przyjmuje w miejscu iakoteż na prowincji, na skromnych warunkach. Zgłoszenia św. Zofii 7, dla stolarza. 539

MIESZKANIA SKLEPY LOKALNE.

6 groszy za wyraz.

POKOJ umebliowany dla przyjezdnych do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „M. K.“ 400

MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią z pełnym komfortem za rocznym wynajmem z góry poszukuje. Wiadomość do Administracji pod „Stella“. 507

POKOJ z uryzowaniem dla jednej pani, Pańska 17 a l. p. na prawo. 566

UCZENICA, słuchaczka lub urzędniczka znajdzie umieszczenie z utrzymaniem przy urzędniczej rodzinie. Nabelska 21, m. 4. 509

KTO chce zmienić stancję od półrocza dla panienki dla lekarza do wynajęcia, możliwa zamiana. Zgłoszenia „Pryncypalna“, Administracja. 580

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przywileje rozrzutności.

Jesteśmy narodem, który w sposób wysoce lekkomyślny upraszcza sobie wszystkie zagadnienia gospodarczo-finance. Tak postępujemy i z obecnym kryzysem finansowym. Opinia publiczna przekonana jest, że całkowita wina za spadek złotego, zastój gospodarczy wiążące się z nim bezrobocie, spada wyłącznie na Sejm i Rząd. Rozrzutna gospodarka rządu i Seimu sądzi się powszechnie, to jedyne źródło i przyczyna klęski finansowo-gospodarczej, jaka obecnie trapi Polskę.

Nie przeczę, — dużo w tem twierdzeniu tkwi racji, jednakże zawiera ono tylko część prawdy. Gdyby państwo polskie objęło wszystkie dziedziny życia społecznego i gospodarczego, całkowita wina spadłaby na czynniki rządowe i ustawodawcze. Ale przecież w Polsce obok państwa gospodarują w bardzo licznych i poważnych dziedzinach życia samorządy i instytucje pomocy społecznej. Obywatel polski płaci podatki nie tylko na państwo, ale i na samorządy miejskie i wiejskiej kasy chorych, fundusz ubezpieczeniowy i fundusz bezrobocia.

Kiedy się mówi o rozrzutności w budżecie państwowym, trzeba pamiętać że sporo także pieniędzy tonie w budżetach komunalnych i socjalnych. Sama Kasa chorych pochłonęła w roku 1925 około 150 milionów. A ile nas kosztował fundusz ubezpieczeniowy i fundusz bezrobocia? Specjaliści obliczają, że t. zw. budżet socjalny (Kasy chorych, fundusze ubezpieczeniowe i t. d.) w roku 1925 wyniósł przeszło 600 milionów zł. Nie przesadzimy również, gdy stwierdzimy, że budżety wszystkich samorządów osiągnęły w roku 1925 poważną sumę jednego miljarda zł. Budżet państwowy, jak wiemy, wyniósł w tymże roku dwa miljardy.

Jeśli nasze warsztaty gospodarcze w roku zeszłym bardzo ciężko odczuły ciężary podatkowe, to nie tylko dzięki nadmiernemu i rozrzutnemu budżetowi państwa, ale również stokroć rozrzutniejszym, bo mniej przez prasę i opinię publiczną kontrolowanym, budżetom samorządów i budżetu socjalnego. Idźcie na wieś do Kongresówki i zapytajcie ludność, jak sejmiki trwonią pieniądze na głupstwa i luksusy. O to samo posadzić można z całą odpowiedzialnością większość rad miejskich i magistratów. Jak w sposób rozrzutny i wysoce lekkomyślny, graniczący

częstokroć ze zbrodnią, gospodarują Kasy chorych, o tem coraz więcej dowiaduje się społeczeństwo.

Na państwo, samorządy i instytucje pomocy społecznej zapłaciło społeczeństwo w roku ubiegłym przeszło 3 miljardy 600 milionów. Z tego olbrzymia machina państwowa pochłonęła 2 miljardy. Jeden miliard 600 milionów kosztowały samorządy i instytucje pomocy społecznej. Dlaczego za rozrzutność winimy tylko państwo, rząd i Sejm? Dlaczego nie wglądnijmy w gospodarkę samorządów i instytucji pomocy społecznej? Dlaczego zagadnienie oszczędności w gospodarce wprowadzamy tylko do budżetu państwowego? To upraszczanie zagadnienia jest wygodne, ale nie prowadzi do celu. Oszczędność musimy rozpocząć ze wszystkich stron, we wszystkich dziedzinach życia publicznego, a również w instytucjach prywatnych.

Gdybyśmy mogli uchylić zasłonę, za którą się kryją budżety poszczególnych banków, fabryk, gospodarstw rolnych, a nawet rodzin, przekonalibyśmy się z całą pewnością, że rozrzutność i lekkomyślność w rozrzucaniu pieniędzmi nie jest tylko przywilejem rządu i Sejmu. Domagalibyśmy się wówczas redukcji nie tylko posłów do Sejmu, urzędników i urzędników państwowych, samorządowych, ale również redukcji w bankach i fabrykach nadmiernej liczby dyrektorów, rad nadzorczych, honorowych prezesów itp.

Rozrzutność, — ta choroba społeczeństw powojennych, ten trujący kwiat inflacji pieniądza, przeniknęła wszystkie komórki społeczne, zatrzała państwo, samorządy, instytucje, fabryki, przedsiębiorstwa, banki, a nawet rodziny. Wywindowała stopę życiową wszystkich o kilka stopni wyżej. Zrodziła nowe potrzeby w ludziach i większe pretensje do życia. Zatrzała umysły i serca.

Chcemy w ciągu jednego roku przeskoczyć przestrzeń, która dzieli nas od Europy Zachodniej. Na to zaś potrzeba „kilka dziesiątków lat ciężkiej pracy, oszczędności i umiarkowania.

Nie bądźmy jednostronni, nie upraszczajmy sobie zagadnień życia. Uderzmy się w piersi wszyscy, obeirzamy się dokoła siebie i zacznijmy poprawę od siebie i tych placówek, które nam życie powierzyło.

Stanisław Majewski.
Poseł na Sejm.

0 „pozytecznym“ dolarze.

Poniżej podajemy jako głos dyskusyjny w toczącej się na łamach działu gospodarczego naszego pisma polemice nad zagadnieniem roli dolara w naszym obrocie pieniężnym, uwagi nadesłane przez p. Włodzimierza Paygerta.

Czytając artykuł p. Zdzisława Stahla „Pozyteczny dolar“, odniosłem wrażenie, że autor, w najlenszej zresztą wierze, zidentyfikował skutek z przyczyną, i wypowiadając wojnę pierwszemu, pominał zupełnie drugą, nie bacząc na to, że gorączka nie jest sama przez się chorobą, lecz jej objawem, i że usunięcie gorączki nie uleczy jeszcze choroby. Nie inaczej ma się rzecz z dolarem. Określając najzupełniej trafnie znaczenie waluty jako niezmiennego miernika wartości, zapomniał autor, że miernika takiego nym właśnie niestety nie posiadamy, i że zastąpienie go dolarem, nie jest powodem, lecz właśnie wynikiem braku ustabilizowanego pieniądza krajowego.

Staty zaś miernik wartości istnieć musi w każdym kulturalnym państwie, i tu nie pomocą ani zarządzenia administracyjne, ani nawet zgodne współdziałanie całego społeczeństwa. Każdy kto jakkolwiek transakcje handlowe zawiera, a więc czy to przemysłowiec, czy to kupiec, czy też wreszcie

każdy kto chce oszczędności swoje w jakkolwiek sposób ułożyć, musi mieć jakiś stały miernik wartości, czy to dla umożliwienia kalkulacji kupieckiej, czy też poprostu dla uchronienia się przed stratami. Jeżeli nie będzie kalkulował w dolarach, to w braku miernika krajowego, przyjmie za podstawę franka szwajcarskiego, funt szterling lub wreszcie abstrakcyjnego „złotego w złocie“. Rezultat będzie ten sam, gdyż życie zwałci się nie da i nie da sobie wmówić, że stałem jest to, co się chwile.

Nie więc w istnieniu dolara w naszym obrocie pieniężnym leży zło, gdyż istnienie waluty obcej, względnie specjalnego pieniądza handlowego obok waluty państwowej, znaniem jest oddawna pod formą czy to tzw. „valvacji“, czy też pod formą „dukata“, „talara lewantyńskiego“, „dukata-imperjała“, „piastre de commerce“, „trade dolar“ itp. pieniędzy handlowych, i dla ustawowej waluty danego kraju nie przedstawiało żadnego niebezpieczeństwa. Nie tu również szukać należy przyczyny braku zaufania społeczeństwa do złotego, którą p. Stahl chciałby znaleźć w oparciu się jego wartości nabywczej na przeświadczeniu społeczeństwa pośrednio przez dolara, nie zaś, jak to zdaniem

Jego powinno mieć miejsce, bezpośrednio, gdyż przeświadczenie społeczeństwa mogłoby ostatecznie mieć pewne znaczenie wewnątrz kraju, i to tylko w razie zupełnego odcięcia go od zagranicy, nazewnątrz jednak, znaczenie będzie miał jedynie i wyłącznie stosunek do złota, wzgl. do waluty stojącej na parytecie złota.

W tym też właśnie niekorzystnym stosunku do złota, spowodowanym brakiem pokrycia, a bardziej jeszcze długoletnią pasywnością naszego bilansu handlowego, szukać należy istotnej przyczyny zła, przejawiającego się brakiem zaufania społeczeństwa do krajowej waluty, i stąd też należy

zacząć sanację. Niewątpliwie, sanacja ta zależeć będzie w dużej mierze od całego społeczeństwa, ale musi się ona zacząć od podstaw życia gospodarczego, a nie od waluty, która jest jedynie przejawem tego życia, i w tym też kierunku winniśmy uświadamiać szerokie koła społeczeństwa, które i tak już aż nadto przywiązuje wagi do problemów czysto walutowych i w ustawicznym roztrząsaniu ich zatracają wszelkie poczucie zdrowych zasad życia, a dochodzi do wprowadzania w każdą najbliższą transakcję elementu spekulacyjnego.

Włodzimierz Paygert.

Sytuacja handlu hurtownego.

W ogłoszonej w „Słowie Polskim“ ankiecie, podniesionem zostało nadzwyczaj ciężkie położenie kupiectwa. Jako przyczyny tego kryzysu wskazano: zmniejszenie się obrotów wskutek zubożenia społeczeństwa, nadmierne obciążenie podatkowe, drożyznę kredytu, straty na dewaluacji przy towarach zagranicznych, do których społeczeństwo czuje specjalną sympatię, mimo, że w wielu wypadkach można by się bez nich łatwo obejść.

Obecnie pozwolę sobie dodać kilka słów o położeniu kupca hurtownego. Hurtownych firm polskich jest we Lwowie ledwie kilka. Żadna z tych firm nie jest firmą jednostkową, wszystkie spółkami i pracują wyłącznie najemnym personelem.

Za personel swój opłaca firma przy ustawowo ośmiogodzinnym dniu pracy oprócz pensji: na rzecz Zakładu Pensyjnego dla Urzędników Prywatnych 12% od pensji, na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków 0.87%, na rzecz Kasy chorych do 3% wreszcie podatek od uposażeń kilka procent. — Część tych świadczeń można ustawowo przerzucić na pracownika, wtedy trzeba jednak dać odpowiednio wyższe uposażenie.

Z podatków płaci hurtownik przede wszystkim patent drugiej kategorii 561 zł. — Patentu pierwszej kategorii (2.500 zł.) — żaden z lwowskich hurtowników nie opłaca, co już samo świadczy o wielkości tych firm. Następnie podatek dochodowy od osiągniętych zysków, w tym roku nie ciężki do zapłacenia. Wreszcie miesięczny podatek obrotowy w horrendalnej wysokości 2 i pół procent od każdej transakcji sprzedaży, względnie każdej wychodzącej faktury. Kilka masowych artykułów, jak zboże, mąka, cukier itp., opłaca według znowej ustawy pół procent podatku. Zasada handlu hurtownego jest duży i szybki obrót przy małym zysku. Dla hurtownika 1 procent zarobku jest dostatecznym bodźcem do przeprowadzenia interesu. Często dla uzyskania niższej ceny kupna kupuje on większą partię towaru i część jej odstępuje po własnej cenie, by tylko z reszta móc konkurować. Jakżeż to jednak pogodzić z 2 i pół procentowym podatkiem obrotowym i jaki jest tego podatek efekt.

Niektórzy hurtownicy z większym lub mniejszym uzasadnieniem prawem opierają swe interesa na zasadach handlu komisowo-agenta, i wtedy opłacają podatek obrotowy od uzyskanej prowizji t. j. zysku brutto podczas gdy normalnie kupiec opłaca ten podatek od ceny sprzedaży, choćby sprzedaż została dokonana ze stratą, co w handlu hurtownym często ma miejsce.

Drugim kwiatkiem wyrosłym na podłożu nieracjonalnej ustawy to są

spółdzielnie. Wedle konstytucji każdy obywatel jest wobec prawa równym. Tymczasem ustawa podatkowa czyni wyjątki i daje przywileje spółdzielniom. Płaca one niższy patent i tylko 1/4 podatku obrotowego, jakiby na nie wypadał według normalnego obliczenia. We Lwowie istnieje poza kilku spółdzielniami kolejowymi i wojskowymi dwie albo trzy prawdziwe spółdzielnie spożywców, a kilkadziesiąt albo i więcej spółdzielni fikcyjnych, powstałych jedynie dla opłacania niższego podatku obrotowego.

Przy sprowadzaniu towaru z zagranicy potrzeba od kilku miesięcy „pozwolenia przywozu“ często na najpotrzebniejsze artykuły, których w kraju się nie wyrabia, względnie tu nie rosną, podczas gdy szereg artykułów zbędnych jest zupełnie wolnych do przywozu. Pozwolenie to kosztuje pozatem obok wielu kłopotów i starań pół procent od wartości towaru. Prowadzi ono jeszcze i inne kłopoty. Gdy n. p. wymienia kraj pochodzenia importowanego towaru Holandję, to nie można będzie sprowadzić tego samego towaru z Anglii, choćby w danym momencie import z Anglii był korzystniejszy. To też kupiec nasz towar zagraniczny niezbyt chętnie sprowadza, mimo korzystniejszych warunków kredytu i cen. Zmusza go do tego jednak publiczność, która woli zagraniczne kalosze, buciki, szelki, zapalki, ołówki, atramenty itp.

Zanim nareszcie hurtownik swój towar sprzeda musi go obciążać następującymi pozycjami:

Pozwolenie przywozu	0.5 %
Blankiety wekslowe przy kupnie towaru	0.03 %
Stempel na fakturę zagran.	0.02 %
Podatek obrotowy	2.5 %
Prowizja agenta	1.5 %
Odsetki od udzielonego kred.	3. — %
Stempel do faktury wychodzącej	0.02 %
Blankiety wekslowe przy sprzedaży towaru	0.03 %
Koszta inkasa wekslowego	1. — %
Razem	9.6 %

Ponadto dochodzą jeszcze często potrzebne rozmaite prowizje, prowizyki i wysokie koszty bankowe i spedytorskie. To też hurtownik kalkuluje dziś na 15% i ulega konkurencji mniej solidnych hurtowników oraz kupców zagranicznych a zwłaszcza gdańskich.

Nie potrzeba dodawać jeszcze, że interes hurtowny cierpi znacznie więcej, niż detaliczny, wskutek ogólnie ciężkich warunków ekonomicznych, zmniejszenia konsumpcji, drożyzny kredytu i obrotów bankowych, powolności w funkcjonowaniu P. K. O., a przede wszystkim wskutek ciągłych wahań walutowych.

Tak więc perspektywy handlu hurtownego są znacznie gorsze, niż detalicznego. E.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

— Kredyt krótkoterminowy w Polsce Według obliczeń, uwzględniających stan kredytu krótkoterminowego w Polsce za

przebieg ostatnich miesięcy, w 40 instytucjach, należących do Związku Banków, stan tego kredytu kształtował się w tym czasie niekorzystnie. Przedewszystkiem ogólna cyfra wkładów uległa znacznemu obniżeniu, co wpłynęło wybitnie na stan

czynie całego zakresu tych operacji, ilość wkładów wszelkich typów wynosiła na dzień 31 października 229.959 tys. zł., wobec 336.435 tys. zł. w końcu lipca ubiegłego roku. Zaznaczyć przytem należy, że w cyfrze październikowej wkładów nie zostały uwzględnione 3 instytucje bankowe, które w tym czasie zawiesiły wypłacalność. Podobny spadek z natury rzeczy przejawiał się w zakresie ilości dyskontowanych przez banki weksli handlowych i przemysłowych.

Obroty giełdy warszawskiej. Według danych urzędowych obroty giełdy warszawskiej za cały rok 1925 wynosiły 724.605 tys. zł. wobec 528.708 tys. zł. ogólnego obrotu w roku 1924. Z powyższej sumy na obroty walutami, monetami, banknotami i dewizami przypada 689.113 tys. zł., na obroty akcjami 19 milj. zł. i na obroty papierami lokacyjnymi 16,5 milj. zł. Z porównania cyfr obrotu za rok 1924 widzimy, że obrót akcjami i papierami lokacyjnymi wykazał w roku bieżącym znaczny spadek, zwłaszcza w zakresie akcji. Wzrost ogólnego obrotu tłumaczyć należy coraz większą rolą, jaką odgrywa giełda warszawska na tutejszym rynku pieniężnym.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego zawiadamia, że ma korespondentów i przed stawicieli w następujących krajach: Anglia, Austria, Argentyna, Algier, Belgia, Brazylja, Bułgaria, Czechosłowacja, Kanada, Cypr, Danja, Egipt, Francja, Finlandja, Grecja, Hiszpanja, Holandia, Ekwador, Indie Wschodnie (Angielskie), Japonja, Daleki Wschód, Kapsztadt, Kanaryjskie Wyspy, Łotwa, Malta, Meksyk, Palestyna, Albania, Rumunia, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, San Domingo, Turcja, Włochy.

Zainteresowanie Targami Polskimi we Francji. Jak donosi prasa w ostatnich czasach wzrosło się poważnie we Francji zainteresowanie Targami Polskimi. Najlepszym tego dowodem jest, iż z dniem 1 stycznia 1926 roku Centralna administracja urzędów celnych francuskich zaprowadza specjalną rubrykę w wykazach statystycznych obrotu handlowego zagranicznego Francji, dotyczącą danych o miesięcznych obrotach pomiędzy Polską i Francją. Zarządzenie powyższe, świadczące o zbliżeniu gospodarczym polsko-francuskim, ma specjalnie na celu zbicie wpływu targów na wzmożenie obrotu handlowego pomiędzy obu krajami.

Praktyka dla młodych handlowców w Grecji. Jednym z głównych braków naszej organizacji handlu zagranicznego jest niedostatek ludzi, znających dokładnie rynki wszechświatowe. Ekspert nasz w wielu wypadkach rozbija się nie o przeszkody zasadnicze, a o obawę ryzyka spowodowaną kompletną nieznajomością rynku obcego. Ponieważ Grecja posiada dla naszego eksportu duże znaczenie, a będąc z tamtejszymi sferami przemysłowo-handlowymi przez naszego korespondenta w Atenach w bliskich stosunkach, Miejski Urząd Targu Poznańskiego jest w możności ulokować kilku młodych handlowców Polaków w handlu greckim, dla poznania tamtejszych stosunków. Handlowcy ci mogliby w przyszłości być pionierami naszego handlu w krajach Bliskiego Wschodu. Handlowiec, pragnący wyjechać do Grecji, musi się zobowiązać do umieszczenia w Polsce, na podobnym stanowisku, młodego Greka. Zainteresowani mogą zgłaszać się w Biurze Miejskiego Urzędu Targu, Poznań, ul. Głogowska 42.

Kontyngenty przywozowe dla W. M. Gdańska. Sprawa kontyngentów przywozowych dla potrzeb W. M. Gdańska w zakresie towarów podlegających ograniczeniom przywozowym na obszarze celnym Rzeczypospolitej, nie została dotychczas ostatecznie uregulowana. Ma być w tej sprawie w końcu stycznia r. b. podjęte rozwiązanie pomiędzy rządem polskim a W. M. Gdańskiem. Tymczasem zaś Gdańsk przywozi dla własnych potrzeb towarów zakazanych do przywozu, lub też podlegających ograniczeniom celnym na rachunek przyszłych kontyngentów.

Kronika zagraniczna.

Założenie stopy eskontowej i lombardowej w Czechosłowacji. Urząd bankowy ministerstwa finansów ogłasza, że na podstawie upoważnienia komitetu bankowego ministerstwa finansów zarządzone zostaje obniżenie urzędowej stopy eskontu i lombardu o pół proc. Od dnia 13 stycznia 1926 obowiązują zatem stopy dla eskontu o proc. dla lombardu 7 proc. Względnie 7 i pół proc. W związku z powyższymi zmianami, że zmniejszenie oficjalnych procentów kredytów następuje już po raz drugi od 1 grudnia ub. r. i jest dla wytwórczości i handlu poważnym potaniem kosztów, produkcyjnych. Przynosi ono również zmniejszenie rozpiętości między stopą procentową debetu i kredytu na prywatnym targu pieniężnym w interesie ogólnej przedsiębiorczości gospodarczej.

Stabilizacja pieniądza. Zarządzająca Bankiem Narodowym Angielskim Montagu Norman w cykularzu swoim wyślosowanym do instytucji finansowych angielskich zauważa, iż dotychczas większa część państw, które miały ustabilizować swą walutę, przez co samo możliwości spekulacyjne w grze arbitrażowej ulegała coraz dalej idącemu skróceniu. Dotychczas zdolały ustabilizować swą walutę: Szwajcaria, następujące państwa: Austria, Belgia, Czechosłowacja, Łotwa, Finlandja, Wielka Brytania, Niemcy, Holandia, Węgry, Indie, Estonia, Litwa, Włochy, Portugalia, Rosja, Szwecja, Szwajcaria i Jugosławia. Kraje

zaś dotychczas nie mające ustabilizowanej waluty są następujące: Argentyna, Brazylja, Francja, Danja, Grecja, Japonja, Norwegia, Rumunia i Hiszpania. O Polsce cykularz ten wyraża się w ten sposób, że Polska miała ustabilizowaną walutę w ciągu osiemnastu miesięcy, jednak plan stabilizacji zawodził, z powodu wadliwego przeprowadzania jego realizacji.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 22 stycznia (G). Kursy walut zagranicznych po za cokolwiek niżej notowanym Paryżem i Holandją utrzymywały się na stałym poziomie. Obroty wyniosły 370.000 dolarów, z czego 10 proc. przypadło na dolara gotówkowego. Zapotrzebowanie całkowicie pokrył Bank Polski.

Złotem dokonywano dość żywych transakcji od 4'04 do 4'07. Kurs dolarów w obrotach międzybankowych o godz. 2'30 wynosił 7'31 do 7'32, zaś o godzinie 5 wieczorem 7'32 w ządaniu a 7'31 w płaceniu.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 36'50, Berlin 56'95—57'54, Berlin (wypłaty na Warszawę) 57'35 do 57'65, Gdańsk 71'04—71'21, Gdańsk

(wypłaty na Warszawę) 70'95—71'19, Wiedeń (czeki) 98—98'50, Wiedeń (banknoty) 97—98, Zurych 72'50, Praga 470.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 4, Unja 330, dr. May 19'50, Lubań 60.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 22 stycznia. (Tel. wł.). Londyn 4'86 i jedna czwarta, Paryż 3'74 i pół, Bruksela 4'54 i pół, Rzym 4'93 i siedem ósmych, Madryt 14'16 i pół, Berno 19'31 i pół, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80, Wiedeń 0014 i jedna ósma, Budapeszt 0014 i jedna ósma, Białogród 1'77 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 22 stycznia.

Wskutek konstatacji, wywołanej wiadomościami dla wczorajszego nastąpiła zupełna dezorientacja w cenach pszenicy. Wobec tego przy obfitej podaży nie przyszło do żadnych chrotów w pszenicy ani na giełdzie ani poza giełdą.

Zresztą skromne obroty w owsie w granicach poprzednich notowań giełdowych. — Ogólny obrót 96 tonn.

Tendencja niestabilna. Usposobienie wy-czekujące.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Żyto 21—22, jęczmień browarniany 20—21, jęczmień pastewny 16—17, owies 21—22.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 22 stycznia.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach bez zmiany około zł. 7.51.

Na giełdzie walutowo-dewizowej dolar efektywny zł. 7.41 przy wystarczającym zaopiarowaniu. W dewizach ruch bardzo słaby. Notowano: Zurych zł. 143.00, Praga zł. 21.80, Wiedeń zł. 103.75.

Bank Polski płacił dziś dolary amerykańskie i Nowy Jork zł. 7.28, dolary kanadyjskie i Nowy Jork zł. 35.38, franki szwajcarskie zł. 140.57, franki francuskie zł. 27.25, franki belgijskie zł. 33.05, liry włoskie zł. 29.34, guldeny holend. zł. 293.46, korony czeskie zł. 21.48, korony szwedzkie zł. 194.68, korony duńskie zł. 180.50, koro-

ny norweskie zł. 147.80, szylingi austriackie zł. 102.35, marki niemieckie zł. 173.25.

Giełda akcyjna bezczynna. Obroty bardzo drobne, kursa słabe, tendencja zniżkowa. Z bankowych notowano tylko Bank Hipoteczny po 44 gr. Chodorów spadł w dalszym ciągu na zł. 5.10 i 5.15, Gazolina płacono 90 i 95 gr. Tespy notowano zł. 2.50, Zieloniewskiego zł. 9.00, Parowozy 24 groszy.

Z niekotowanych transakcji w Gazach wschodnich po 6.95 i 7.00 zł. i Jaworznie 6.00 i 6.05 zł. akcjach Banku Polskiego 60 zł. Pożyczce konwersyjnej 34 i 35 gr.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.41, Chodorów 5.15, 5.10, Gazolina 0.90, 0.95, Parowozy 0.24, Tespy 2.50, Zieloniewski 9.00.

Dziwida w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII 1925	Akcje kotowane	Transakcje		
					22 stycznia	21 stycznia	20 stycznia
—	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	0.44	—	0.43
0.30	5.000	100	2.10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.65	3.000	10	0.32	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	0.03—0.04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłowy	—	0.09	0.07
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	20.000	20	4.50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary	—	—	—
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	5.10—5.15	5.15—5.20	5.30
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	—	—	—
—	6.000	50	11.00	Cegielski	—	7.00	—
—	900	10	0.28—0.30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.24—0.25	Gafota	—	—	—
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina	0.90—0.95	0.85—0.95	0.85—0.90
—	2.000	100	8.00	Górka	—	—	—
—	—	—	0.75	Karpalit	—	—	—
0.05	—	—	0.35	Niemolowski	—	—	—
—	—	—	0.25	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1.00	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowozy	0.24	—	0.20
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.25	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.25—0.30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1.00	Rakusawa	—	—	—
—	—	—	2.25—2.35	Siersza gór.	—	—	1.90
0.20	3.000	—	0.25—0.30	Tepege	—	—	—
—	5.000	25	3.50	Tespy	2.50	2.65—2.70	2.90
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieloniewski	9.00	—	—
—	—	—	0.25	Tohan	—	—	—
—	—	—	1.80	Tehate	—	—	—
—	62 1/2	10	0.35—0.40	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane							
—	—	—	0.60	Arma	—	—	—
—	—	—	0.20	Azot	—	—	—
—	—	—	0.50	Bruegger	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0.75	Foresta	—	—	6.85
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie	6.95—7.00	7.00	—
—	—	—	1.10—1.20	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	500	—	0.15	G. zociagi	—	—	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 100)	—	5.90	6.00—6.05
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 25)	6.00—6.05	6.00	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (drobne)	—	6.00	—
0.10	—	—	0.10—0.12	Len	—	—	—
—	—	—	1.40	Lesienice	—	1.85—2.00	—
—	—	—	0.80—1.00	Machlejd	—	—	—
0.16	—	—	0.75—0.80	Okusz	—	—	—
10.00	2.16	10	40.00—15.00	Przeworsk okaz.	—	130.00	—
10.00	3.500	—	12.00—125.00	Radziwiłł	—	—	—
—	3.500	—	1.00	Rockler	—	—	—
—	—	—	4.00	Sz. lo. w Krośni	—	—	—
—	—	—	25.00—30.00	Sz. lo. w Krośni	—	—	—
—	—	—	1.10—1.25	Wielkowi	—	—	—
—	—	—	0.01	Polski Bank	60.00	61.00—62.00	61.00—62.00

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 22 stycznia 1926.

W transakcjach międzybankowych		Zł.	
1 Dolar amerykański	Nowy Jork	741	741
1 Funt szterling	kabel	—	—
100 Franków belgijskich	—	—	—
100 franków francuskich	—	—	—
100 szwajcarskich	—	—	145.00
100 Florenów holenderskich	—	—	00.00
100 Koron czechosłowackich	—	—	21.80
100 Koron d.ńskich	—	—	—
100 Szylingów austriackich	—	—	103.75
100 Marek niemieckich	—	—	00.00
100 Lir rumuńskich	—	—	0.00
100 Lirów włoskich	—	—	00.00
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—	—

Dolar zł. w wolnym obrocie

750—000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 stycznia. (PAT)

Dolary amerykańskie	7.30	7.32	7.28
Sztokholm	—	—	—
Belgia	33.22.5	33.1	33.14
Budapest	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	293.50	294.23	292.77
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	35.54	35.59	35.41
Nowy Jork	7.30	7.32	7.28
Paryż	27.40	27.47	27.34
Praga	21.65	21.66	21.56
Szwajcaria	141.15	141.50	140.80
Wiedeń	102.75	103.00	102.50
Włochy	29.52.5	29.60	29.45

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22 stycznia. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	19.40	Kopenhaga	126.55
Londyn	25.17.7	Sofia	3.50
Nowy Jork	5.17.7	Praga	15.32.5
Belgia	21.50	Warszawa	72.50
Włochy	20.90	Budapest	0.72.5
Hiszpania	73.37	Białogród	9.17.5
Holandja	208.12	Ateń	7.10
Berlin	1.230	Konstantynopol	2.73
Wiedeń	72.50	Bukareszt	2.27
Sztokholm	136.65	Heilsingsfors	13.07
Oslo	106.35	Buenos Aires	214.5

Tendencja niepewna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 22 stycznia. (PAT)

Nowy Jork	486.1875	Holandja	12.09.75
Francja	129.75	Dania	19.60
Belgia	101.00	Niemcy	20.42
Włochy	120.40	Austria	—
Szwajcaria	25.17.21	Praga	164.25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 stycznia. (PAT)

Londyn	129.75	Szwajcaria	515.74
Nowy Jork	26.69	Holandja	10.72
Belgia	21.25	Szwecja	715.40
Włochy	107.85	Rumunia	11.85

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 22 stycznia 1926.

Amsterdam	285.22	Madryt	100.95
Belgrad	12.55.75	Mediolan	28.63
Berlin	168.92	N. Jork	709.35
Bruksela	32.23	Paryż	26.56
Budapest	99.55	Praga	21.01.50
Bukareszt	308.0	Sofia	4.44.00
Oslo	144.30	Sztokholm	189.90
Kopenhaga	176.05	Warszawa	98.90
Londyn	345.75	Zurych	157.40

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe

Warszawa, 22 I. 21 I.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	100—	100—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	64.50	64.50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	115.00	116.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje

Bank Dyskontowy Warszawski	5.00	5.05
Bank Handlowy Warszawski	1.85	1.85
Polski Bank Przemysłowy	1.00	1.00
Bank Zachodni	1.00	1.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.05	4.00
Kijewski	0.00	0.00
Pułis	0.42	0.42
Spłess	3.00	2.00
Zegier		
Elektryczność	1.50	1.50
Sita i Światło	0.00	0.30
Chodźdow	0.00	5.00
Czersk	0.00	0.00
Częstocice	0.75	0.6
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.75	1.70
Flirley	0.00	0.00
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.44	1.48
Polska Nafta	1.30	0.52
Bracia Nobel	1.37	1.35
Cegielski	0.18	0.20
Fitzner Gamper	0.00	1.25
Lilpop	0.00	0.55
Modrzejów	0.00	2.15
Norblin	0.63	0.63
Ostrowieckie	4.10	4.20
Parowozy	0.00	0.21
Pocisk	0.00	0.00
Rohn Zieliński	0.00	0.20
Rudzi	0.22	0.22
Starachowice	0.29	0.29
Stary	0.50	0.45
Zieleniewski	0.00	0.00
Zwardów	0.10	0.75
Zorkowski	0.61	0.60
Syndykat rolniczy	1.21	0.41
Haberbusch	0.00	5.20
Spirytus	0.00	1.40
W. T. F. i Zeg.	0.00	0.00
Smiełdów	0.00	0.00
Wielkopolskie	0.00	0.00

ZARZĄDCA poszukuje posady po kawalerii, lub na ordynacji, zagraniczne studia rolnicze, fachowiec w prowadzeniu obory zarodowej, gospodarstwa mlecznego i kultur buraków cukrowych, polecenia wybitnych profesorów i gospodarzy. Łaskawe zgłoszenia do Admin. dla „32” za okazaniem kwitu ogłoszeniowego. 564

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

SEUŻACA do wszystkiego, dobrze gotująca potrzebna ze świadectwami od 1-go. Bilewskiego 1, II p. drzwi tapicerowane koło schodów od 3-4. 475

BIURO Niemczyński Lwów, plac Akademicki 1. Telefon 1361, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, łacina, freobanki, pielęgniarzy, zarządczy, kucharzy, panny służące, personal rolniczy, lasowy, ogrodników, kucharzy, służbę wszystkich zawodów. 567

ADMINISTRATOR wspólnik z kapitałem 30.000 zł. na tymczasie poszukiwany do majątku 700 morgów roli, 200 łók, gorzelnia, 100 sztuk inwentarza żywego, cały inwentarz martwy, Małopolska. Reflektanci z wyższymi studiami rolniczymi oraz najlepszymi poleceniami przydatnymi, zechcą nadesłać zgłoszenia pod adresem: Jerzy Krużyński, Lwów, Magdaleny 3. 592

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIĘ wyucza wszystkich prawie bezpłatnie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 17. 34

AKADEMIK poszukuje lekcji. Specjalność: matematyka, fizyka, wykresy. Administracja, lekcja. 575

LEKCJE kroju męskiego i damskiego najnowszym systemem także listownie wyucza pod gwarancją, formy kraj. Zgłoszenia: Rogoźnicz, Szymona 1, Lwów. 415

RTUTYLOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbonne) udziela lekcji, przygotowuje do matury. Poniatowski 11, II p. prawa główne wejście od 4-6-tej. 455

ANGIELSKIEGO francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego lekcje i wszelkie tłumaczenia (naukowe, beletr.). Albert, Rynek 4, II p. 567

LEKCJE języka niemieckiego metodą praktyczną na podstawie konwersacji udziela rutynowana nauczycielka. Zgłoszenia: „Wiktoria”, Administracja Słowa, 556

LEKCJE kroju damskiego udziela brzy modelista w Paryżu i absolwent Akademii Mody drewnianej i paryskiej. Wyucza pod gwarancją. Zgłoszenia między 9-1 Błęd Lwów, Gliniańska 4. 582

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

ZA 1 ZŁ. wykonuje każdą reperację złotniczą Guterman, Sykutuska 14. 519

PAPUCZ Y, pantofle, berła i t. p. obuwie zimowe poleca i wykonuje po cenach zniżonych fabryka. ul. Wronowska 4. 531

DOBRA krawcowa z krajem poszukuje, zycia w domach prywatnych, Lelwela 17, II p. 561

BIELIZNĘ do zycia i naprawy przyjmuje Murarska 35, drzwi 1. 502

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowski 5, telefon 1993. 514

Dr. Anna KOGUTOWA
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych
od 3-5 przy ul. Friedrichów 8.
Kosmetyka lekarska. 585

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 444



FORTEPIANY
NA RATY DO 10 MIESIĘCY
Konrad Kaim i Syn

Lwów, Kopernika I. 16. Tel. 20-45.

HALLO! HALLO!

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
ŻARÓWEK MARKI OSRAM
SZTUKA 1-20 SZTUKA

K. POMPACH

JAGIELLOŃSKA 11 W PODWÓRZU.

Staw do wydzierżawienia

Staw naturalny obszar około 170 morgów, rybny, w pobliżu Lwowa 3 km. od stacji kolejowej na bardzo korzystnych warunkach do wydzierżawienia na rok 1926.

Blizsze warunki do omówienia. — Pismem oferty przyjmuje 475

Bank Ziemi S. A. we Lwowie
ulica Kopernika I. 4, II p. (Oddział parcelacyjny).

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO - TECHNICZNY

Franciszek Rosyk

Lwów, Staszica 8/I. 141

GÓRNOŚLĄSKI-WĘGIEL I KOKS

WĘGIEL DĄBROWIECKI
DOSTARCZA 464

wagonowo na dogodnych warunkach

SYNDYKAT ROLNICZY
W KRAKOWIE S. A.

ODDZIAŁ WE LWOWIE
3-go MAJA L. 11.

Firm. 1477.
Stow. II. 14.

Do rejestru wpisanego dnia: 27 października 1925.
Siedziba Spółdzielni: Lwów, ul. Skarbowska L. 5.
Brzmienie firmy: **Polska Spółdzielnia kredytowa z ogr. por. we Lwowie**
przedtem **Krajowe Towarzystwo zaliczkowe Urzędników stow. zar. z ogr. por.**
Zmiany: Na Walnem Zgromadzeniu członków odbytem dnia 17 grudnia 1924 zmieniono §§ 4 i 12 statutu spółdzielni, zaś na Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 30 czerwca 1925 zmieniono §§ 2, 12, 45, 50 i 57 statutu spółdzielni jak w odpisach protokołów przechowywanych w aktach. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółdzielni są oddać wszystkie operacje przewidziane w § 81 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 grudnia 1924 Dz. U. R. P. Nr 114 poz. 1018 a pozatem prowadzenie biura porady gospodarczej, czytelnia, biblioteki i t. p. Udział członka wynosi odtąd 100 złotych i może być spłaconym ratami, oznaczonymi przez zarząd w ciągu lat trzech. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni udziałami, a nadto kwotą, równającą się pięciokrotność wysokości deklarowanych udziałów.

Ugłoszenia o spółdzielni umieszczane będą odtąd w „Słowie Polskim”.
Członek zarządu Eugeniusz Pierożyński ustąpił, zaś zastępca członka zarządu Jan Zadurowicz zmarł, wykreśla się ich zatem. Również wykreśla się zastępcę członka zarządu Marijana Chmieleckiego.

Wpisuje się n. tomiast Dra Wincentego Maczynskiego, jako członka zarządu i przewodniczącego Dyrekcji, tudzież Dra Franciszka Sawę i Dra Adama Karpuszkę jako zastępców członków zarządu. 568

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy we Lwowie
Oddz. IV. dnia 27 października 1925.

Zarząd Twa Zakładów Naukowych Ogólnokształcących i Zawodowych im. Artura Grottingera w Chodorowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę **KIEROWNIKA Zakładów Naukowych**.
WARUNKI: pełne kwalifikacje (z gamin profesorski) o ile możliwości lingwista (język francuski i niemiecki). Wynagrodzenie według umowy.
Zgłoszenia do 28 stycznia na ręce zastępcy Przewodniczącego Dr. Adwokata Tadeusza Bunikiewicza w Chodorowie. 575

L. 8/25.

KONKURS.

Zarząd gminy miasta Żydaczowa rozpisuje niniejszem konkurs

a) na posadę **Kontrolora Kasy miejskiej**,
b) na posadę **Kasjera miejskiego**.

Do każdej z tych posad są przywiązane pobory XI. grupy urzędników państwowych szczebla a. — Wymogi: a) nieprzekroczony 40-ty rok życia, — b) prawo obywatelstwa polskiego, — c) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza urzędowego, — d) świadectwo ukończenia 6 kl. szkoły średniej lub wydziałowej, — e) świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości w myśl rozp. b. Wydziału kraj. z dnia 4/3 1899 L. 12974. Dz. u. kr. Nr. 34.

Podania o nadanie powyższych posad należy udokumentowane i zaopatrzone w krótki opis życia wnosić należy na ręce Kierownika Zarządu gminy w Żydaczowie, do dnia 15 lutego 1926 r.

Żydaczów, dnia 18 stycznia 1926 r.

Kierownik Zarządu gminy.
(podpis nieczytelny)

576



W PIĄTEJ KLASIE SZANSE SĄ PÓŁ NA PÓŁ!

Co drugi los musi wygrać, a razem wygrywa ponad 25 tysięcy losów — ośm milionów trzystysięcy złotych. Dwie główne wygrane 150.000, dwie po 100 tysięcy, po 50 tysięcy i t. d. Premia wynosi ćwierć miliona.

CIĄGNIE NIE JUŻ 4-go LUTEGO

się rozpoczyna i trwa do 9 marca. — Cena ćwiartki 50 zł, półówki 100 zł. Ponieważ zapas losów jest bardzo mały, prosimy o odrotne zamówienia, gdyż w ostatnich dniach przed ciągnięciem losy są zwykle wyprzedane.

DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES
LWÓW, PL. MARJACKI L. 7.

584

Urząd Wojewódzki lwowski - Wydział Prezydjalny.

L. Pr. 415/1926 L.

Lwów, dnia 17 stycznia 1926 r.

KONKURS.

Urząd Wojewódzki rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **Kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Drohobyczu i w Krośnie** w IX względn. w VIII stopniu służbowym. Posada ta nadana będzie narazie prowizorycznie, a ewentualna definitywna nominacja będzie mogła być nadana po conajmniej rocznej nienaganniej służbie i złożeniu przepisane egzaminu praktycznego. Podania kompetencyjne wnosić należy do Urzędu Wojewódzkiego do dnia 15 lutego 1926.

Do podania należy dołączyć:

- 1) własnoręcznie napisany dokładny życiorys,
- 2) metrykę urodzenia,
- 3) poświadczenie obywatelstwa polskiego,
- 4) dowód posiadania conajmniej wykształcenia średniego ogólnie-kształcącego lub zawodowego.
- 5) ewentualne zaświadczenia dotychczasowej służby zwłaszcza w dziale ubezpieczeń społecznych.

Nieuwzględnione podania będą ubiegającym się zwrócone w przeciągu miesiąca po upływie terminu konkursowego. 546

Wojewoda:
Dr. Garapich w r.

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATU AUTONOMICZNEGO W BIAŁEJ

L. 206/25.

ogłasza

KONKURS NA STANOWISKO SEKRETARZA

Rady Powiatowej w Białej województwo krakowskie.

Od kandydatów wymagane jest w myśl zatwierdzonego przez Województwo Krakowskie, statutu stanowisk służbowych dla pracowników Tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego (Rady powiatowej) ukończone studia prawnicze z trzema egzaminami rządowymi i trzyletnia praktyka przy władzach samorządowych lub państwowych.

Posada jest na razie prowizoryczna a po roku może nastąpić stabilizacja.

Do posady tej przywiązane są pobory według VIII. względnie VII. kategorii plac urzędników państwowych z ewentualnym dodatkiem komunalnym.

Do podania winne być dołączone:

- 1) Dowody ukończenia studiów (ewentualne odpisy uwierzytelnione).
- 2) Metryka urodzenia na dowód, że petent nie przekroczył 40 lat.
- 3) Świadectwo przynależności.
- 4) Świadectwa z poprzedniej służby.
- 5) Własnoręcznie napisany życiorys.

Oferty z powyższymi dokumentami należy składać do Tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego w Białej najpóźniej do dnia 1-go marca 1926

Posada do objęcia natychmiast. 532

Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonomicznego w Białej

Firm. 1316/25.

Stow. III. 306.

Wpis firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisanego dnia 20 października 1925. — Siedziba spółdzielni: Lwów. Brzmienie firmy **Spółdzielnia mieszkaniowa i budowlana „WŁASNOŚĆ” we Lwowie, spółdzielnia z ogr. odpow.**

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zbieranie kapitałów własnych Spółdzielni, a to: udziałów członków, funduszy zasobowych renowacyjnych i innych rezerw. b) prowadzenie kapitałów obcych, potrzebnych do osiągnięcia celów spółdzielni, a mianowicie:

- 1) kapitałów członków, złożonych na warunkach określonych specjalną umową zarządu spółdzielni i poszczególnym członkiem.
- 2) Wkładów oszczędności tak członków jak i osób trzecich na warunkach określonych specjalnym regulaminem i w ogólnej wysokości nie przekraczającej wyznaczonego co roku uchwałą Walnego Zgromadzenia ogólnego oddzielenia spółdzielni.
- 3) Kapitałów budowlanych otrzymanych w formie kredytów budowlanych. c) zakupywanie, dzierżawienie na zasadzie prawa budowy adoptowanie podbudowę gruntów, a to tak na własność, względnie używanie spółdzielni, jak poszczególnych członków, d) prowadzenie budowy, a to tak we własnym zakresie i przy pomocy własnych środków finansowych i technicznych, jak i przez oddawanie na mocy konkursów ofertowych przedsiębiorstwem budowlanych, jakoteż prowadzenie budowy na rachunek własny spółdzielni, jak również komisowo na rachunek członków. e) administracja urządzeniami, jak wodociągi, gaz, elektryczność i kanalizacja. f) pralnia, zakład kąpielowy, dom izolacyjny, pogotowie straży ogniowej, ochronka, skład opałowy, dom towarzyski, teatr, zakład dostaw i t. p.

Czas trwania nieograniczony.

Udział członka wynosi 1000 (tysiąc) złotych, płatny w ciągu dwu lat od przystąpienia. — Członkowie mogą mieć dowolną ilość udziałów. — Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni kwotą równającą się dwukrotnej wysokości zadeklarowanych udziałów.

Zarząd spółdzielni składa się z 3 członków i 2, zastępców. — Członkami zarządu ustanowiono inż. Gustawa Chmielewskiego, Michała Nycza i Dra Tadeusza Pisarika, zaś zastępcą Bronisława Dąbrowskiego i Leonarda Mikuszeńskiego.

Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy 2 członkowie Zarządu. Ponad 50.000 zł. msze zobowiązywać spółdzielnię jedynie Zarząd łącznie z Komitetem Wykonawczym Rady Nadzorczej. Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą w czasopiśmie „Słowo Polskie we Lwowie”. 579

Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.
Sąd okręgowy cyw. jako handl. we Lwowie,
Oddział IV. dnia 5 października 1925 r.